Nr 35 Niedziela, 26 sierpnia 1928 Rok LX

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcyj:
WARSZAWA, Piękna 16b/17, Tel. 280-25 (Z. Wawrzynowicz);
KRAKÓW, św. Jana 3-5;
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49;
POZNAŃ, Mazowiecka 42, Tel. 11-64
WILNO, Wielka 24.
Adresy administracyj:
WARSZAWA, Z. Wawrzynowicz, Piękna 16 b, Tel. 280-25;
KRAKÓW, św. Jana 3-5;
LWÓW, Chorążczyzna 27, Tel. 4-32;
POZNAŃ, Ratajczaka 36 (Księg. „Ruch").

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ
Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
ze współudziałem redaktorów
Inż. W. TROJANOWSKIEGO w Warszawie — Dr Z. CHMIELEWSKIEGO w Krakowie — Prof. inż. T. CHRZĄSZCZA i prof. dr F. TERLIKOWSKIEGO w Poznaniu — Prof. J. MARSZAŁKOWICZA w Wilnie — J. GIZOWSKIEJ we Lwowie.

PRENUMERATA
Kwartalnie zł. 12·—, Całorocznie zł. 48·—
Konto PKO 140.810.
OGŁOSZENIA:
zwyczajne
1 wiersz mm zł. 0·40
Ogłoszenia drobne:
za 1 słowo zł. 0·30, minim. zł. 3·—.
Płatne z góry.

ORGAN URZĘDOWY MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO — ZWIĄZKÓW ZIEMIAN we LWOWIE i w KRAKOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW we LWOWIE — ZWIĄZKU ZAW. URZĘDNIKÓW ROLNYCH, LEŚNYCH i PRZEMYSŁU ROLNICZEGO — WOŁYŃSKIEGO TOW. ROLNICZEGO i t. d.

Franciszek Dziedzic: Przeciw podnoszeniu kultury rolnej. — **Inż. M. Czerwieński**: Rozwój melioracji rolnych w Czechosłowacji. — **T. Twardzicki**: Eksport polskiego bydła zarodowego do Rumunji. — Z postępu rolniczego. — Drobne porady gospodarcze. — Przegląd krytyczny wydawnictw. — Z działalności władzi instytucyj rolniczych. — Komunikaty Małop. Tow. Roln. — Ze Związku zawodowego urzędników rolnych, leśnych i przemysłu rolniczego. — Wieści rolnicze z kraju i zagranicy. — Poradnik gospodarczy. — Pokłosie prasy rolniczej. — To i owo. — Z rynków rolniczych krajowych i zagranicznych. — Fejleton: **Prof. R. Prawocheński**: Listy z Anglji.

Franciszek Dziedzic 1)

Przeciw podnoszeniu kultury rolnej

W „Przemyśle i Handlu" z dnia 30 czerwca 1928 r. Nr. 27 jest w dziale rolniczym artykuł „W sprawie podniesienia kultury rolnej". Dział rolniczy jest w tym organie pod redakcją Ministerstwa Rolnictwa a wspomniany artykuł jest obszernem streszczeniem memorjału, złożonego przez Dyrekcję Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie. Opublikowanie obszernego streszczenia tego memorjału nie powinno przejść bez echa, zbyt miarodajne są bowiem źródła, z których on pochodzi.

Jak przystało na dobrze zbudowany memorjał cała uwaga autorów jest nastawiona na najwyższe dobro państwa i podniesienie kultury rolnej w Polsce.

Analiza liczb wskazuje, jak niską jest w porównaniu z zachodniemi sąsiadami nasza produkcja zbożowa, przytem, jako główna przyczyna tego wskazany jest fakt małego rozpowszechnienia nawozów pomocniczych. Mamy przed sobą perspektywę klęsk, jakie państwo czekają w razie nie podniesienia produkcji rolnej oraz perspektywę wspaniałych korzyści w razie możliwego podniesienia urodzajów o 50%.

Jasnem jest, że wolimy wybrać czekające nas korzyści, wobec tego należy „działać".

Mamy tutaj w memorjale obszernie wyłuszczone: „Środki jakie, należałoby zastosować do podniesienia kultury rolnej w Polsce". A ponieważ sfinansowanie obmyślanej akcji wymaga środków pieniężnych, mamy zatem wskazane ich źródła.

W oryginalnych wyjątkach przytoczę poniżej rozwinięcie tych przewodnich myśli.

„Niski stan urodzajów jest nie do pomyślenia na dłuższy okres czasu, gdyż byłby równoznaczny z dobrowolnem zubożeniem kraju i prowadziłby jak gdyby do rozmyślnego utrzymywania w stanie pasywnym naszego bilansu hadlowego".

„W r. 1927 przywieziono do Polski zbóż na ogólną sumę około 170 miljonów. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że rok ubiegły co do wyników urodzaju musi być uważany za średnio pomyślny, to widzimy, że produkcja rolna Polski jest nie wystarczająca dla własnego zapotrzebowania".

„Dla rozwiązania tych zagadnień (samowystarczalności zbożowej i eksportu zboża, które mają uzdrowić nasz passywny bilans — przyp. autora) musimy porównać wyniki urodzajów w Polsce i w krajach europejskich, posiadających wyższą od nas kulturę rolną. A więc osiągnięto średnio z 1 ha w latach 1924/25 następujące zbiory (w q): Niemcy 17'64, Danja 22'42, Holandja 23'30, Belgja 23'90, Polska 11'70".

„Jak widzimy z powyższych liczb wydajność w Niemczech jest prawie o 50% wyższa niż w Polsce. Jeżeli więc weźmiemy na uwagę, że produkcja głównych zbóż wynosiła w Polsce około 120 miljonów q, to już przez samo podniesienie urodzajów do normy niemieckiej osiągnęlibyśmy 60 miljonów q nadwyżki, co przy obecnej średniej cenie zboża 40 zł, dałoby nam 2.4 miljarda zł. Kwota ta, jest oczywiście tylko teoretycznem maksymum, które odrazu nie da się osiągnąć".

Z różnicy obecnego importu (wartość 170 miljonów zł w złocie) i możliwego poniesienia produkcji (o 2400 miljonów zł efektywnych) wynikają nieograniczone możliwości eksportowe (przyp. autora).

„Jednym z nieodzownych czynników podniesienia kultury rolnej byłoby szerzenie idei używania nawozów sztucznych". „Zużycie poszczególnych nawozów na hektar przedstawia się następująco (w kg):

	Azot	Fosfor	Potas
Niemcy	11	13	21
Belgja	21	49	19
Danja	7	21	5
Holandja	17	42	63
Polska	1,5	2,4	2

Stąd wynika, jak daleko jesteśmy w tyle poza krajami zachodniemi (przyp. autora).

„Środki, jakie należałoby zastosować do podniesienia kultury rolnej w Polsce, są następujące:

1) podniesienie poziomu kultury rolnika, uświadomienie go, jak ma rolę uprawiać, by osiągnąć lepsze wyniki,

2) dostarczenie rolnikowi środków materjalnych, niezbędnych do zakupu narzędzi rolniczych, nawozów i przeprowadzenia ulepszeń w gospodarstwie,

3) usunięcie przeszkód dobrej uprawy, a więc szybka komasacja gruntów, usunięcie serwitutów i przeprowadzenie meljoracyj,

4) jak najenergiczniejsze ustawy: a) nakazujące uprawę wszelkiej dotychczas odłogiem leżącej ziemi; b) zaprowadzające przymus nawozowy, c) ustanawiające premję za wzorową uprawę i za osiągnięcie najwyższego plonu urodzaju".

„Sfinansowanie całej akcji wymagałoby znacznych środków pieniężnych, które jednak można byłoby wydobyć z następujących źródeł: a) z nadwyżek budżetowych.... b) ze sprzedaży skarbowych objektów, rozrzuconych w drobnych kawałkach, a dla ogólnej gospodarki państwa zbytecznych, c) ze specjalnych podatków meljoracyjnych płatnych od hektara przez wszystkich bez wyjątku posiadaczy roli, d) z ceł wywozowych od zboża eksportowanego".

* * *

W analizie naszego położenia ekonomicznego oraz dodatnich skutków powiększenia produkcji rolniczej, jesteśmy naogół wszyscy zgodni. Liczby mówią tu za siebie. Jakkolwiek mamy gorsze warunki naturalne od krajów zachodnich, to jednak możemy znacznie podnieść naszą produkcję z 1 ha. Duże znaczenie ma też zwiększone użycie nawozów pomocniczych.

O tem jesteśmy z tego memorjału i bez niego zdawna przekonani. Nie możemy się natomiast zgodzić z projektowanemi sposobami podniesienia rolnictwa i źródłem pokrycia tych eksperymentów. Jakkolwiek nie biorę ich serjo, będę jednak z niemi polemizował, aby zanotować co ciekawsze kwiatki.

Punkt pierwszy podniesienia kultury rolnej to jest „podniesienie poziomu kultury rolnika, uświadomienie go, jak ma rolę uprawiać, by osiągnąć lepsze wyniki". Na to memorjał radzi „wykłady praktyczne o rolnictwie w wojsku oraz we wszystkich szkołach dla młodzieży, specjalne kursy i pogadanki dla starszych". Jak jest z wykładami rolnictwa w wojsku, podobno udanemi, nie wiem. Słyszałem tylko, że wojsko ma niewiele czasu na przeprowadzenie wyćwiczenia żołnierza w zakresie swoich celów. Jak będzie się przytem odbywać ćwiczenie rekruta na rolnika, nie zdaję sobie sprawy. O wykładach rolnictwa we wszystkich szkołach dla młodzieży wiem tyle, że na specjalnej konferencji oświatowo-rolniczej w Ministerstwie Rolnictwa, najtęższi nasi pedagodzy i przedstawiciele Ministerstwa W. R. i O. P. uznali propagowanie tego jako bujną frazeologję. Przy wychowaniu szkolnem może się odbywać tylko pewne nastrajanie umysłu młodzieży w tym kierunku. O kursach dla starszych nie wspominam, rzecz ta jest dziś praktykowana szeroko przez instruktorów Towarzystw Rolniczych i stamtąd mamy o niej pewne wyobrażenie.

Nowością jest to, że autorzy każą mówić o uprawie roli „praktycznie" na podstawie wyników przeprowadzonych w każdej gminie z uprawą, nawozami i t. d.

Najlepiej mi się podoba inny pomysł. „Liczni inspektorzy rolni winni objeżdżać swoje okręgi, badając stan kultury w każdem bez wyjątku gospodarstwie, dawać porady, rozdzielać nagrody i premje".

Rozkoszni będą ci liczni inspektorzy, zwłaszcza wtedy, gdy będą rozdzielać nagrody i premje. Bo co do innych kwalifikacyj to jestem przekonany, że będzie trudniej. Przytoczę tu słowa powiedziane przez jednego z niemieckich uczonych, które mógłby u nas z równą słusznością powtórzyć każdy praktyk.

„Jakże często my rolnicy jesteśmy pouczani przez powołane i niepowołane osoby, jak w każdym poszczególnym wypadku powinniśmy gospodarzyć. Ale najczęściej robimy odkrycie, że tym, którzy nam dają tak niezawodne rady, jak podług ich osobistej oceny powinna być zmieniona organizacja gospodarstwa, prawie w zupełności brakuje objektywnej znajomości, jak w gruncie rzeczy funkcjonuje organizacja przeciętnego gospodarstwa pewnych okolic".

W obecnych sposobach podnoszenia produkcji w rolnictwie część tych zadań, które mają wykonywać pro-

---

Prof. R. Prawocheński 2)

Listy z Anglji

1500 członków Kongresu Mleczarskiego reprezentowało 47 różnych państw. Jak już zaznaczałem w pierwszym liście, wszystkie państwa mniej więcej znaczące na konstelacji ekonomicznej światowej, miały swoich delegatów w Komitecie Wystawy, włącznie do Estonji. Nie było tylko Polaka w Komitecie z nieznanych powodów, boć przecie Polska ostatniemi czasy bardzo szybkim tempem idzie w kierunku produkcji mleczarskiej. Coprawda wysyłamy za granicę mniej od Estonji i Litwy i otrzymujemy daleko mniejszą cenę za swoje masło nie standaryzowane w odróżnieniu od wspomnianych o wiele wyżej pod względem jakości produktu stojących od nas krajów. Ale zdawałoby się, musimy dążyć do poprawy i powiększenia eksportu.

Wracając do prac Kongresu i pomijając opis oficjalnej strony przyjęcia wieczorem 26 czerwca w Lancaster House przez premjera i Ministra Rolnictwa, oraz Ministra Zdrowia — zaznaczę, iż nie było podziału na plenarne posiedzenia i sekcyjne. Wszystkie posiedzenia były sekcyjne i jednocześnie plenarne, będąc ułożone co do czasu tak, że mało ze sobą kolidowały i kto życzył sobie, a nie przyjmował udziału w wycieczkach 27 i 28 czerwca do Londynu w celu zwiedzenia mleczarni, mógł łatwo być obecnym we wszystkich posiedzeniach, t. j. w Sekcji I — produkcja mleka, II — organizacja handlu i dostawa mleka, III — fizjologja ustroju a wydajność mleczna, IV — weterynaryjnej i t. d.

Na I-szej Sekcji, najbardziej ciekawej i stanowiącej jakby tło prac Kongresu, większość referatów, rzucających nowe ideje, pochodziło ze strony angielskiej. Wogóle goście zagraniczni musieli skonstatować, że Anglja w dziedzinie żywienia zwierząt i mleczarstwa od czasów przedwojennych nie tylko zrobiła olbrzymi krok naprzód, lecz wyprzedziła o wiele kontynent. Zwłaszcza dało się to odczuć przy porównaniu poziomu organizacji mleczarstwa i mleczarń w Londynie (i innych miastach Anglji) z takiemi wysoko zdawałoby się rozwiniętemi pod tym względem krajami jak Szwecja, Niemcy lub Szwajcarja. Mówię to nie z własnych swoich spostrzeżeń (czegobym się nie podjął z racji braku fachowości i możliwości porównania) lecz ze słów profesorów szwedzkich (Johansen, Hansen i inni) i ludzi przybyłych z kontynentu.

Zwracały uwagę w Sekcji II-giej referaty prof. Mackintosch'a i prof. Golding'a — obydwaj z państw. Brytańskiego instytutu mleczarskiego (przy uniwersytecie w Reading.

Pierwszy (prof. Mackintosch) zaznajomił Kongres z osobliwościami angielskich poglądów na żywienie krów mlecznych i ze stanem nauki żywienia w swoim kraju. Między innemi szeroko był podkreślony punkt widzenia, że trzeba w każdym wypadku liczyć się z indywidualnością zwierzęcia i raczej dostosowywać normy żywienia do potrzeb krowy, niż żywienie krów do pewnych norm. Pozatem, według referenta, mało się zwraca uwagi przy żywieniu wysoko wydatnych krów

jektowani inspektorzy, spełniają instruktorowie Towarzystw Rolniczych. Ludzie ci posiadają zazwyczaj odpowiednie wykształcenie i praktykę rolniczą. Mimo to słyszy się narzekania na system i małe wyniki ich pracy. Cóż dopiero nastanie, gdy dostaniemy taką instytucję o jakiej marzy wspomniany memorjał. Zrywa on z powtarzającymi swoje w kółko instruktorami, a proponuje inspektorów, którzy „musieliby się rekrutować z pośród ludzi, obeznanych praktycznie z rolą, a więc takich, którzy już własnoręcznie (?) ziemię uprawiali“. Przy tej organizacji zwłaszcza w organach kierowniczych „mogłyby znaleźć zajęcie liczne zastępy inwalidów, oficerów rezerwy i zasłużone państwu jednostki, któreby miały odpowiednie doświadczenie rolnicze“.

Radziłbym autorowi projektu sporządzić statystykę tych „licznych zastępów“, które mają przytem odpowiednie doświadczenie rolnicze. Jeżeli nawet przypuścić, że znajdują się tacy, to czyż podobna tych, zasłużonych w swoim zawodzie ludzi, obarczać na starość obowiązkami, które przechodzą siły zdrowego i pełnego sił człowieka, a więc kazać im „objeżdżać wszystkie bez wyjątku gospodarstwa“, „dawać porady“, „rozdzielać nagrody i premje“, „pilnować by ziemie nie leżały odłogiem“, a jeśli to stwierdzą, „oddawać je w uprawę bardziej energicznym jednostkom“, dawać kartki na asygnowanie z magazynów państwowych (Banku Rolnego) doborowych nasion, narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych, opinjować pożyczki meljoracyjne i inwestycyjne w swoim okręgu, „kontrolować czy ludność przestrzega przymusu stosowania nawozów pomocniczych“!

Czego tu nie spostrzegamy! Pojęcia o wolności osobistej i prawie własności — elementarne, które konstytucja gwarantuje obywatelowi, poszły w odstawkę. Jakież dalej pomieszanie kompetencji jednostki i nieliczenie się z elementarną psychiką. Autorzy memorjału stanowczo źle życzą wszystkim zasłużonym dla państwa jednostkom. Obdzieliwszy ich bowiem władzą inspektorów, skazaliby ich na to, że po 10 dniach urzędowania pękłaby im głowa od nawału zajęć, a tych, którzyby do 20 dni wytrzymali, rozerwałaby wnet ludzka zazdrość, zawiść i krzywda. Projekt razem z inspektorami nadaje się do zastosowania go w systemie komunizmu wojennego, ale jeśli się jeszcze do tego nie chcemy uciekać, to dajmyż jednostce żyć. Choćby nawet inspektorzy mogli się „rekrutować“ z najzdolniejszych i najbardziej fachowych ludzi w państwie, to jednak do tego, by ich wszechmocnego zdania słuchano, trzeba „zrekrutować“ tj. zapędzić w rekruty całe społeczeństwo.

Inż. M. Czerwiński

Rozwój melioracyj rolnych w Czechosłowacji

Opierając się na rozprawie Inż. Dr. J. Horáka o wodnej gospodarce meljoracyjnej w Czechosłowacji (Ing. Dr. techn. Jan Horák „Vodohospodárska Meliorace v Cesko-Slovenské Republice obdobi 1919-1927 v Praze 1928) na spraw. techn. biura kraj. rady kultury dla Czech za r. 1927 (Tätigkeitsbericht des technischen Büreaus des Landeskulturrates für Böhmen über das Jahr 1927, Prag 1928) i na katalogu pierwszej meljoracyjnej wystawy Republiki Czesko-Słowackiej (Katalog prvni melioracni wystawy Republiki Ceskoslovenské — 1928) chcemy podzielić sie z czytelnikami szeregiem znajdujących się tam dat oraz wrażeniami, jakie po przeczytaniu tych publikacyj odebrać można.

Pierwsza podaje różne zestawienia cyfrowe prac meljoracyjnych, podkreślając, że najważniejszemi były meljoracje gruntowe, do których zaliczają tam odwodnienie roli i jej nawodnienie różnemi systemami (zalewowy przez podtapianie i skrapianie (ubezpieczenie usuwisk, kultura gruntów kamienistych i wogóle nieużytków, rekultywacja gruntów kopalnianych, odwodnienie i kultura torfów, oraz marglowanie gruntów piaszczystych (obszernie o tem pisał Prof. Dr. Rożański — Meljoracje w Czechach). Najwięcej wykonano w okresie od 1919—1927 odwodnień drenami i rowami otwartemi a rozmiar tych rowów podają tabele:

Drenowanie

Prowincja	Ha.	Długość odpływów Km.	Koszta Kč	Koszta 1 ha Kč
Czechy	34.586·599	455·70	152,284.052	4.403
Morawy	45.402·860	900·52	150,577.905	3.316

na smak i łatwość trawienia danej paszy, co sprawia w normowaniu żywienia wielkie wahania. Niepominięta została przez referenta kwestja soli mineralnych, oraz witamin, tych ostatnich przez stwierdzenie, na mocy doświadczeń, że ilość witaminów w mleku z paszy zimowej (nie zielonej) jest o wiele mniejsza, a to obniża jego odżywczą wartość.

Referat prof. Golding'a na więcej specjalny temat wzbudził wielkie zainteresowanie u t. zw. uczonych żywicieli i biochemików. Mianowicie referent zobrazował wpływ na mleko dawek tranu krowom, który można określić jako i dodatni co do ilości mleka i ujemny (zmniejszenie ilości tłuszczu w mleku),

Nie mniej oryginalne były referaty p. R. B. Boutflour, Dra Oria (o wymianie materji w organiźmie krowy w stosunku do soli mineralnych) oraz kontynentalnych badaczy. Z ostatnich dobrze prezentowali się Węgrzy (prof. Dr. Wellman) prof. Lichtenberger (z instytutu w Kilozji) i Van God Sentloven z Belgji.

W Sekcji II-giej referaty nosiły charakter więcej praktyczny, głównie mając na celu jakość mleka przy sprzedaży. Autorowie różnych krajów opowiadali o organizacji dostawy u siebie i t. p.

Nowe sposoby pasteryzacji mleka były referowane włącznie do ciekawych projektów (O. Huntziker — Chicago) jak wyzyskać w tym celu wpływ różnych metali na bakterje w mleku.

Wyjaśniło się z dyskusji, że Polska należy (ku naszemu wstydowi) do tych nielicznych krajów w Europie, które nie mają przepisów kontrolujących i obowiązujących handel mlekiem. W naszej Warszawie — stolicy kraju — sprzedawać mleko może każdy, niezależnie od miejsca sprzedaży, konsystencji mleka i formy, oraz wielkości flaszek.

Uwydatniło się to wyraźnie przy zwiedzaniu miejskich mleczarń londyńskich, aczkolwiek należących do prywatnych zrzeszeń (British Daizy Association) lecz podlegających bardzo ścisłym i surowym przepisom co do jakości mleka, czystości i sprzedaży. Wogóle nie piszę o mleczarniach londyńskich, ponieważ inni delegaci z Polski zwiedzali je szczegółowo i prawdopodobnie opiszą ze szczegółami w naszem „Mleczarstwie“. Ograniczam się tylko do skonstatowania faktu, że mleczarnie tutejsze są oparte na zasadzie jak najwięcej światła, (czasem szklane ściany) powietrza (ściany często przedstawiają szklane żaluzje) i mechanicznego i automatycznego kombinowania mycia flaszek i ubikacyj mleczarń z rozlewaniem mleka do patentowanej wielkości flaszek. Wszędzie pasteryzacja (oryginalna) i ochładzanie do niskich temperatur za pomocą chłodni. Wszędzie prostota, połączona z rozmachem i celowością urządzenia. A dodam do tego, że cały obecny system sprzedaży mleka w Anglji, powstał dopiero podczas wojny i po wojnie, pochłaniając prawdopodobnie ogromne sumy na oryginalne i współczesne urządzenia.

Sterylizacja mleka, wobec niebezpieczeństwa pozbawienia mleka witaminów, jest tu całkowicie zaniechana. Natomiast zwraca się tem większą uwagę na otrzy-

Śląsk	3.155·590	—·—	13.361.174	4.234
Słowacja	2.606·330	40·20	9,457.533	3.630
Ruś podkarp.	291·300	4·20	1.487.812	5.107
Rowy otwarte				
Czechy	341·815	34·83	1,672.114	4.892
Morawy	1.962·08	55·19	5,451.891	2.779
Śląsk	·—	—·—	—.—	—.—
Słowacja	6.392·580	134·47	4,646.404	720
Ruś podkarp.	363·100	16·30	232.449	640

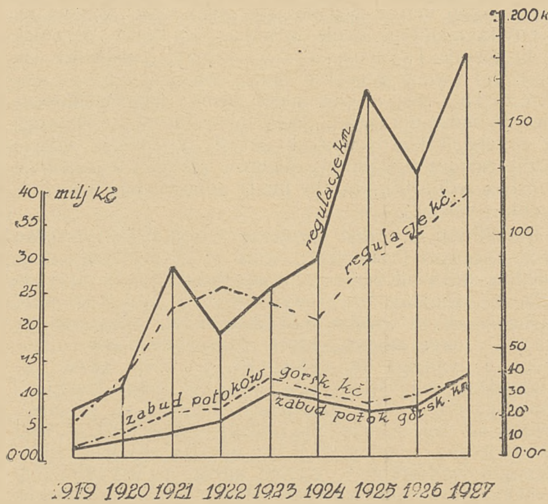
Z nawodnienia wykonano w podanym wyżej okresie stosunkowo nie wiele, bo na 1710 ha zaś koszta na 1 ha wyniosły średnio 3550 kc. W ostatnich czasach rozpowszechnia się tam metoda nawodniania przy pomocy skrapiania (deszczowni) przyczem wodę do tego celu używaną zaprawiają nawozami sztucznemi względnie płynną gnojówką (gnojownica). Rekultywacji gruntów kopalnianych wykonano na obszarze 106,3 ha kosztem 487.461 Kc, zaś marglowania gruntów piaszczystych na obszarze 147 ha nakładem 535.461 Kc.

Obecny rozwój meljoracyj wymienionych w stosunku do czasów przedwojennych tj. od 1890—1918 przedstawia się, jak następuje:

Prowincja	Przed wojną w ha.	Po wojnie do r. 1927 w ha.
Czechy	78.344	36.324
Morawy	41.545	47.779
Śląsk	10.007	3.610
Słowacja	20.072	9.323
Ruś podkarp.	—.—	656

Czyli okrągło w przedwojennym okresie 28-o letnim wykonano tych meljoracyj na obszarze 150.000 ha a w powojennym 8-o letnim na 100.000 ha. (Jest to wprost gigantyczny rozwój). Prace te odbywają się pod wzierzchnim kierownictwem ministerstwa rolnictwa, do którego z dniem 1 kwietnia br. przydzielono ten dział regime'u wodnego, gdzie chodzi o podniesienie produkcji gleby, ochrony nieruchomości przed szkodami wodnemi, gospodarcze zużycie wód, meljoracje gruntowe, regulację rzek, zabudowanie potoków górskich, zabezpieczenie usuwisk, groble ochronne w dolinach rzek i zbiorniki retencyjne, do nawodnień dla celów wodociągowych i innych celów gospodarczych w końcu o zaopatrzenie wsi we wodę i o wodociągi spółkowe.

Rozwój w tym okresie regulacji rzek i zabudowania potoków górskich podaje poniższy grafikon:



Wspomniane w ustępie sprawozdanie biura technicznego zawiera obok bardzo bogatego materjału cyfrowego, szereg cennych artykułów omawiających wymienione działy pracy. Czytamy tam sprawozdanie dzieła hydrologiczno-pedologicznego podane przez znakomitego gleboznawcę Inż. Dr. Janotę, który czuwa nad naukową stroną projektów, ustalając, przy pomocy analizy mechanicznej i chemicznej, właściwy rozstaw i głębokość drenów; dla swoich celów naukowych posiada 18 objektów doświadczalnych, położonych w różnych częściach kraju.

Z uwagi na bardzo ciekawe wyniki na 9-u z tych wymienionych 18-tu doświadczalni pozwalamy sobie je przytoczyć:

---

manie czystego mleka od zdrowych, gwarantowanych krów we fermach. Szybkie ochładzanie go tam po wydojeniu (chłodnie sztuczne z maszynami na fermach) i szybka pasteryzacja w miastowych mleczarniach i znowu ochładzanie i umieszczanie flaszek w lodowniach magazynów.

Z prac III Sekcji czołowe miejsce zajął referat znakomitego Nils Hansson'a (ze Szwecji), oraz prof. Gauwen'a z instytutu Rockefeller'a z Ameryki (Nev Jersey). Niestety Hansson zawiódł, nie przyjechał i jego referat był przeczytany przez jego adjunkta (Dr. Johansen'a). Punktem ciężkości referatu Hansson'a były dane, otrzymane przez niego drogą doświadczeń i dowodzące, że tłuszcz w mleku powinien warunkować odpowiednie normowanie, i że nie można normować żywienia krowy nie znając dokładnie jej zdolności dawania odpowiedniego procentu tłuszczu w mleku.

Prof. Gauwen podzielił się swemi wiadomościami o dziedziczeniu procentu tłuszczu w mleku, z których jednak można było wyciągnąć wniosek, że problem ten nie nadaje się do dokładnego rozwiązania, zależąc od szeregu czynników kumulatywnych.

Bliżej do praktyki bezpośredniej stały referaty Dr. Drakeley i Miss White, traktujące o premjowaniu za wydajność mleczną, oraz porównawcze dane różnych ras.

Mianowicie zaproponowano, by przy wycenianiu rekordów mlecznych wprowadzono ocenę punktami: jeden punkt za każdą jednostkę wagową mleka (1 f) dwadzieścia punktów za każdą jednostkę wagową tłuszczu masła z tego mleka, 4 punkty za każdą jednostkę wagową twardych części mleka bez tłuszczu, pozatem 0,5 punktów za każde 10 dni po wycieleniu, zaczynając od 30-go dnia (t. j. plus 30) i 2 punkty za każde 10 dni (plus 30) dla Holendrów i Ayrshyrów. Jednak postanowiono nie robić różnic między rasami i liczyć 1 punkt za każde 10 dni prolaktacji plus 30 dni.

Porównanie tym sposobem różnych ras bydła pozwoliło ustalić następującą gradację zdolności (wydajności) mlecznej ras przy tem założeniu, że za 100 przyjmujemy wydajność Ayrszyrów.

Szorthorny mleczne 100, Dżerżeje 85, Guernsey (gernzeje) 80, Red Poll 95, Szothorny linkolnskie czerwone 105, Kerry 70, Holendry Angielskie (British Friesian) 120. Sporo dyskusyj było udzielonych kwestji najlepszego czasu dla pierwszego wycielenia i t. p. drobnym kwestjom. Dużo ciekawego było w Sekcji weterynaryjnej, lecz na niej nie byłem. Głównie chodziło o zwalczanie, ma się rozumieć, gruźlicy.

W międzyczasie między posiedzeniami Sekcyj urządzano wycieczki. Z nich jedna była „for pleasure" (dla przyjemności) do Windsor'u nota bene źle zorganizowana. Następna wycieczka była do Reading, do instytutu mleczarskiego, dokąd i przeniesiono z Londynu posiedzenia sekcji bakterjologicznej. O niej powiem osobno.

Uprawiano	Miejscowość doświadczalni	Przeciętny opad w mm	Rodzaj gleby	Drenowano na głębokość w m	Drenowano przy odstępie w m	Plon z ha ziarna w q	Plon z ha słomy w q
żyto	Pole doświadczalne Hájek pow. Říčany.	600	warstwa uprawna: ilasto gliniasta podglebie: ilaste z silnie żelazistym piaskiem	1.20	8·0 10·0 10·0	24·83 20·00 20·26	47·78 38·56 42·55
żyto	Pole doświadczalne Jelmédi	800	warstwa uprawna: ilasto-gliniasta podglebie: silnie żelazista glina	1.30	8·0 9·0 10·0	22·15 17·87 19·65	74·92 61·94 72·04
jęczmień	Pole doświadczalne Chlustine pow. Hořovice	600	warstwa uprawna: ilasto-gliniasta podglebie: ilasto-żelaziste	0·9 } 1·1 } 1·3 } 1·3	9·0 10·0	35·55 30·98 26·98 25·76	70·28 64·54 64·41 59·32
jęczmień	Stacja dośw. II rz. Kuří pow. Říčany	600	warstwa uprawna: ilasto-gliniasta podglebie: ilasto-gliniaste, żelaziste	1·4 niedrenowane	8·0	34·40 25·41	25·75 33·39
pszenica	Stacja dośw. II rz. Prasek pow. N. Bydřov	600	warstwa uprawna: ciemny ił. podglebie: ciężki żelazisty	0·8 } 1·0 } 1 20 }	8·0	26·19 28·74 27·04	72·29 81·66 69·63
owies	Pole doświadczalne Ohništany pow. N. Bydřov	600	warstwa uprawna: ciemny ił. ze żwirem podglebie: glinka zawierająca wapno bardzo zbita	1·0 niedrenowane	6·0 8·0 9·0	38·71 36·95 24·60 20·31	87·52 83·97 47·74 53·54
owies	Pole doświadczalne Berdikov	600	warstwa uprawna: ilasto-gliniasta podglebie: ilasto-gliniaste, żelaziste	1·10 } 0·90 } 1·10 } 0·90 }	8·0 10·0	23·36 17·53 16·45 19·07	65·70 57·00 49·94 92·16
buraki cukrowe	Stacja dośw. II rz. Prasek pow. N. Bydřov	600	warstwa uprawna: gliniasta podglebie: gliniasto-żelaziste	1·0 } 1·20 } 1·40 } niedrenowane	9·0	352·2 312·8 355·0 253·7	
buraki cukrowe	Stacja dośw. II rz. Kuří	600	warstwa uprawna: ilasto-glina podglebie: ilasto-gliniaste silnie żelaziste	niedrenowane 1·30 { 1·0 } 1·20 }	 10·0 8·0 8·0	231·5 235·0 241·0 266·5 257·0	

Z zestawienia tego widoczne, że doświadczenia odbywają się na gruntach ciężkich o złych warunkach podglebia a więc tam, gdzie drenowanie wybitny okazuje skutek.

Daty te mogą być dla nas pouczające zwłaszcza, jeśli chodzi o nasze grunta podkarpackie, któremi warunkami pedologicznemi bardzo są podobne do warunków powyższych doświadczalni. Widać z tego, że jakkolwiek głębokość drenowania ma wpływ na plony i zapewne dla pewnych warunków pedologicznych znajdzie się pewne optimum (tz. nie tylko sprawa zamarzania rurek gra tutaj rolę) to jednak rozstaw drenów jest decydującym dla plonów. Widoczne z tego, że przy naszych warunkach na Podkarpaciu, gdzie opady są znaczniejsze i niższa temperatura, rozstawy drenów nie powinny być mniejsze, jak 8 m (a właściwie mniejszy rozstaw byłby wskazany, tylko może duże spady mogłyby wpłynąć na jego powiększenie).

Obok tego rodzaju prac porównawczych porobiono doświadczenie w Janovicach koło Novy'ego Bydrov'a na polu z drenowaniem na gruncie gliniastym nad wpływem drenowania na mechaniczny skład gleby, jej fizyczne warunki i zawartość części pokarmowych, oraz nad zachodzącemi warunkami temperatury i wilgotności.

Wymienione sprawozdanie zawiera jeszcze dużo ciekawych opisów prac nad nawodnieniem zapomocą deszczowni, nad doświadczeniami z zakresu marglowania gruntów piaszczystych, które wykazywały wzrost plonów do 139 proc., nad kulturą torfów nad gospodarstwem rybnem, oraz zestawienie i opisy ważniejszych prac z innych działów, wchodzących w skład meljoracyj według podziału wyżej podanego. Trudno wszystko przytoczyć w ogólnem sprawozdaniu, lecz jedynie możnaby każdego rolnika i inżyniera kultury zachęcić do zapoznania się z tą publikacją.

Chcemy jednak przytoczyć bardzo charakterystyczny ustęp z tego sprawozdania, gdzie mowa o kredycie meljoracyjnym: „Kredyt meljoracyjny jest jednym z czynników do tworzenia nowych kapitałów, nowego bogactwa narodowego. Jego znaczenie dla samowystarczalności spoczywa w tem, że przez meljorację powierzchni 10.000 ha zapewnia się wyżywienie 10.000 mieszkańcom. Efekt socjalny znajduje swój wyraz w tym fakcie, że z wydatków na zmeljorowanie 10.000

ha rocznie w kwocie 50 milj. Kc, około 38 milj. przechodzi w ręce robotników drenarskich, przemysłowych i transportowych, zaś reszta 12 milj. zużywa się na produkcję i dostawę materjałów, na transport koleją i drogami, na sporządzenie projektów, odbycie potrzebnych komisyj budowlanych i na kierownictwo budowy".

Jeśli chodzi o katalog wspomnianej wyżej wystawy, to obok doskonałego ustępu Inż. Dr. J. Horaka zawiera on bardzo szczegółowy przegląd wszystkiego, co działu meljoracyjnego dotyczy. Katalog podzielony jest na 42 ustępów a każdy z nich podaje zakres prac wykonanych czy to przez poszczególną instytucję czy też pojedyńczego pracownika w zakresie reprezentowanym na wystawie. A więc Instytucje państwowe od ministerstwa rolnictwa i robót publicznych i ich instytucyj począwszy, wyższe i średnie szkoły, niższe szkoły meljoracyjne prezentują swoje prace. Poznać tam można dokładnie zakres pracy a jeśli chodzi o szkoły, system nauki i jej wyniki, oraz ich frekwencję przy pomocy odpowiednich grafikonów, profesorzy i nauczyciele wykazują dorobek swej pracy naukowej pokazując odnośne publikacje. Związki techniczne i poszczególni inżynierowie prezentują dorobek swej pracy, pokazując ważniejsze wypracowania. Katalog ten, to nie suche zestawienie tytułów, to doskonała poglądowa publikacja dorobku Czechosłowacji na polu meljoracji od chwili uzyskania niepodległości.

Jeśli zaś chodzi o wrażenie, jakie treść publikacyj wymienionych robi na czytelnikach, to to zawiera się w jednem zdaniu, że prace meljoracyjne są doskonale w Czechosłowacji zorganizowane, że niema działu ich, któryby był pominięty lub zaniedbany. Umiejętna koncentracja działów meljoracyjnych w ministerstwie rolnictwa tj. w jednem właściwem ministerstwie, oraz zrozumienie znaczenia walorów naukowych dla tego działu praktyki technicznej, gwarantuje świetny dalszy rozwój meljoracji w Czechosłowacji.

T. Twardzicki 3)

Eksport polskiego bydła zarodowego do Rumunji

W pierwszych dniach maja br. przyjechała do Lwowa rumuńska komisja izby rolniczej w Tighinie i zakupiła partję złożoną z 23 buhajów i 3-ch jałowic — razem 26 sztuk ze Związku Hodowców bydła przy ówczesnem Tow. Gospodarskiem W. M. we Lwowie.

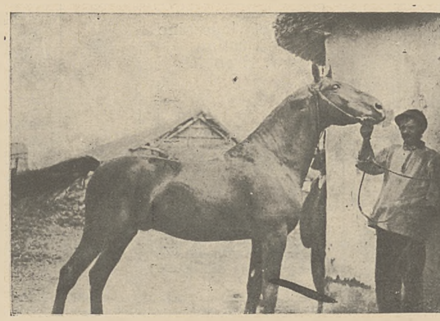
Materjał przedstawiony do kupna z obór związkowych skoncentrowano w Stacji zootechniczno-doświadczalnej Tow. Gospodarskiego w Mużyłowie, uważając tę formę sprzedaży za najdogodniejszą dla kupującego. Uprzednio zapoznano komisję rumuńską z całokształtem pracy hodowlanej lwowskiego związku w kilku najlepszych oborach. Po wygotowaniu wyciągów rodowodowych 12 maja b. r. Tow. Gosp. wysłało ten pierwszy transport bydła czerwonego polskiego do Rumunji, wchodząc temsamem na rynek rumuński z polskiem bydłem zarodowem.

Sposób przeprowadzenia całej akcji spotkał się z uznaniem dla Tow. Gosp. ze strony zadowolonej z kupionego materjału Komisji rumuńskiej, a potem Ministerstwa Rolnictwa w Warszawie.

Pomimo nieprzewidywanej przedtem kolejności wypadków — Tow. Gosp. w pierwszych dniach czerwca br. wysłało podpisanego, jako omawianego delegata, do Rumunji. Ministerstwo Rolnictwa w Warszawie „...biorąc pod uwagę znaczny postęp naszej hodowli w ciągu ubiegłych dwu lat, oraz zwiększoną podaż materjału zarodowego" i „aby zapobiec zajęciu tego rynku przez materjał zarodowy z Niemiec i Danji" — poparło moją delegację pismem Nr. 2424 R. III. z dnia 31 maja i poleciło ją przez Min. Spraw Zagranicz. placówkom konsularnym w Rumunji.

Celem delegacji było: szczegółowe zbadanie rynku rumuńskiego, jego wymagań i możliwości na przyszłość dla eksportu naszego bydła czerwonego-polskiego i simentalskiego, oraz zorganizowanie tego co się da na miejscu.

Po przybyciu do Galacu, gdzie chciałem całą swoją akcję związać i prowadzić w dalszym ciągu z tamtejszym konsulatem, byłem interwiewowany przez bukareszteńskiego korespondenta kilku najpoczytniejszych dzienników rumuńskich („Diminsata", „Argus", „Adeverul" etc.), który uwiadomiony przez konsulat zainteresował się samą sprawą. W tym wywiadzie podniosłem zainteresowanie warunkami i pracą zootechniczną w Rumunji, wskazując jako bezpośrednią przyczynę mojego przybycia wizytę u nas Komisji izby rolniczej w Tighinie i dokonane przez nią kupno etc. Interview co prawda „uzupełniony" po dziennikarsku — jednak



Ogier p. krwi traber ameryk. Hod. p. D. Tulciami Cahul (Besarabja)

wywołał b. znaczne i przychylne zainteresowanie odnośnych sfer, o czem mogłem się przekonać w czasie objazdów.

Ustalona marszruta obejmowała najpierw Besarabję, a więc izby rolnicze: Tighina, Kiszyniów, Ismail, Cahul, Cetatea-Alba, następnie Bukareszt, Transylwanja, Banat i powrót przez Bukowinę.

W Tighinie prezydjum izby rolniczej znalazło sposobność zamanifestowania swojego zadowolenia z „kupionego nie poraz ostatni, dobrego materjału hodowlanego właśnie w Polsce a nie w Schleswig'u — jak to już było pierwotnym zamiarem", oraz uznania dla Towarzystwa Gospodarskiego za sposób przeprowadzenia tej pierwszej akcji i wdzięczność za życzliwe przyjęcie ich komisji. Buhaje stały jeszcze razem na folwarku izby rolniczej. Zastałem wszystkie w jak najlepszej kondycji, zdrowe i bez zarzutu utrzymane. Zaraz po nadejściu transportu przybyły wycieczki z innych zainteresowanych izb, które mając obecnie zamiar i przygotowane środki do kupna buhajów dla siebie, chciały już z Polski sprowadzone obejrzeć i zasięgnąć informacyj o naszej hodowli. Prof. A. Cardas, wytrwały i pośredni moralny sprawca decyzji kupna przez Tighinę buhajów czerwonych w Polsce, zachęcony udałą akcją Towarzystwa Gospodarskiego i zainteresowany jej przyszłością — podjął na nowo propagandę tej idei, stając się jej najpoważniejszym rzecznikiem.

W powiecie Tighina zwiedziłem kilka wsi jak Ahneni noi, Ciobana, Balmaz, Marienca itd. i szczegółowo kilkanaście gospodarstw kolonistów niemieckich (szczegółowy opis bydła tutaj i gdzieindziej spotykanego podam później). Dalsze izby rolnicze w Besarabji zwiedzałem w towarzystwie dyrektora izby w Tighinie, delegowanego ze mną w tym celu.

Na terenie izby rolniczej w Kiszyniowie zwiedziłem oprócz kilku gospodarstw także średnią szkołę rolniczą w Crisano, której zasłużonym i wpływowym dyrektorem jest Polak p. N. Kozłowski, przy tej szkole oborę „pół-krwi" simentalską i owczarnię b. dobrych kara-

kułów, następnie doskonale wyposażoną średnią szkołę kultury wina i winnicę demonstracyjną w Costugeni, stacje kopulacyjne ogierów powiatowych rasy „orlov" i pełn. krwi angielskiej etc. Miałem również sposobność wejść w kontakt z jeneralnym inspektorem hodowli na Besarabję p. P. Grosu, interesującym się żywo naszem bydłem zarodowem, jak i z drugiej strony możnością importowania przez nas ich karakułów.

W izbie rolniczej Ismail najciekawszem dla mnie było zwiedzenie „depozytu" buhajów rasy angeln importowanych z początku 1927 r., o których już wyżej wspo-



Młody tryk Karakuł hod. Szkoła roln. w Crisano (Besarabja)

mniałem. Kilkanaście sztuk obejrzałem szczegółowo. Możemy mieć pełną satysfakcję z porównania, którego one nie tylko nie wytrzymują ze stawką naszych buhajów kupionych przez Tighinę — ale przedstawiają taką klasę, że wątpię, czy mielibyśmy odwagę coś podobnego eksportować. Obecny ze mną dyrektor izby w Tighinie p. A. Brzośniowski, zwrócił na to uwagę prezydjum miejscowej izby, a w dalszym ciągu objazdów również nie tracił okazji do rozmowy na ten temat. Było jednak widoczne, że miejscowe sfery również nie są zadowolone od samego początku z tego drogiego a nie najlepiej wróżącego przedsięwzięcia. Jeden z członków izby, najwięcej w tym kierunku się wypowiadający, senator p. J. Chirilev miał pojechać do Tighiny obejrzeć materjał sprowadzony od nas. Najbliższy import izby rolniczej w Ismail ma widoki w Polsce za 3 do 4 lat.

Na terenie tej izby w maju br. przybyła komisja grecka kupiła około 40 sztuk wyszukanych buhajów czerwonych, płacąc od 20.000 do 30.000 lej. (1.000—1.500 zł.) za sztukę bez żadnych rodowodów itp. pewności, przyczem najwyższe ceny uzyskiwały sztuki co do których było „wiadomem", że pochodziły po „polskich" reproduktorach (sic!). Wogóle bydło polskie, czy to zarodowe czy wydojowe, cieszy się od naszej granicy na południe i południowy-wschód jak dotychczas najlepszą marką. Jednym z rzeczowych motywów na to jest podnoszone jego przystosowanie do zbliżonego klimatu i warunków, a także znaczna wydajność mleczna. Zatem we wszystkich transakcjach w tym kierunku dobrze byłoby mieć to na uwadze, ze względu na przyszłość.

Odnośnie do poprzednio cytowanych zachęcających wynurzeń prof. Constantunescu a pro-pos widoków pomyślnego rozwoju hodowli bydła czerwonego besarabskiego przez utrwalający się eksport tamtejszego bydła hodowlanego(!) do Grecji, a w przyszłości do innych krajów bałkańskich — można je uważać jako daleko patrzące i słuszne w swoich warunkach twórcze chęci i wcale nie tak bardzo, jakby się mogło zdawać, optymistyczne. Rynek grecki niema specjalnych wymagań i długo ich mieć nie będzie, czego chyba najlepszym dowodem przytoczone fakty.

Izba rolnicza w Cahul okazała się zainteresowaną jeszcze w tym roku importem buhajów czerwonych z Polski. Przygotowani na kupno od paru miesięcy, oglądali w Tighinie nasz pierwszy transport poczem zgłosili konkretne zapotrzebowanie do Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie. Tutaj spotkałem się z największem zainteresowaniem hodowlanem. Liczne zebranie wyciągnęło mnie na kilkugodzinny referat, w którym miałem sposobność opisać pracę hodowlaną w Polsce, wartość i znaczenie poszczególnych ras bydła u nas hodowanych i wreszcie podzielić się z ciekawymi słuchaczami wieloma spostrzeżeniami hodowlanemi, poczynionemi w dotychczasowych objazdach, szczególnie co do tamtejszego bydła czerwonego i odmian bydła stepowego, oraz możliwości jego polepszenia. Zwiedziłem później wzorowe gospodarstwa prezydenta izby p. G. Cafrita, wywłaszczonego „pamieszczyka" p. S. Cavalioti i „zreformowaną" hodowlę koni rasy „orlov" i traberów amerykańskich — ongiś szeroko znaną i cenioną p. D. Tulciano.

W Jassach miałem sposobność zapoznać się z prof. tamt. Uniwersytetu Drem A. Cardas'em. Jak już z poprzednio cytowanych zdań, a także z wielu publikacyj zootechnicznych prof. Cardas'a wynika, jest on dawnym zwolennikiem bydła czerwonego-polskiego i naszych simentalerów dla Rumunji. Jako senator samodzielnych izb rolniczych przy swojem naukowem stanowisku — jest on bardzo wpływowym autorytetem w rumuńskich sferach hodowlanych. Organizując przy wydziale rolniczym tamt. uniwersytetu pepinierę besarabskiego bydła czerwonego — prof. Cardas ma zamiar użyć do tego celu reproduktorów rasy czerwonej polskiej, dla wykazania na podstawie ściślejszych i pewnych doświadczeń pożądanego wpływu importu z Polski w polepszaniu tamtejszego bydła. Może to być dla nas bardzo ważne, bo na najbardziej eksponowanym ośrodkiem przyszłości importu rumuńskiego. Porozumienie osobiste i nawiązany kontakt z prof. Cardas'em uważam za jeden z najważniejszych punktów powodzenia mojej podróży, tem więcej wobec oficjalnie przyrzeczonej współpracy i aktywności na polu utrwalenia stosunku hodowlano-handlowego między nami i Rumunją. Korespondując z prof. Cardas'em w ciągu dalszej podróży, uzyskałem jeszcze wiele cennych wskazówek i materjału w tym kierunku, co może znaleźć swoje zastosowanie w przyszłości.

Na terenie izby rolniczej w Cetatea-Alba — ostatniej jaką zwiedziłem w Besarabji — spotkałem najliczniejszy, najwięcej zagęszczony i najdawniejszy element kolonistów niemieckich, przyczem w największej przewa-



Trzoda chlewna ras. „bazna" w Transylwanji

dze bydło czerwone, w bardzo znacznych ilościach o typowym pokroju więcej prymitywnego bydła czerwonego-polskiego, widocznie różnym od pokroju nielicznych sztuk pochodzących po swoich pra-przodkach „anglerach". Potwierdzają to pomiary, jakie podam później przy szczegółowym opisie.

Izba rolnicza w Cetatea-Alba jest również zainteresowana i przygotowana do kupna buhajów czerwonych w Polsce jeszcze prawdopodobnie w tym roku. Kierownikiem ich delegacji miałby być prof. Cardas.

Z POSTĘPU ROLNICZEGO

Zmniejszanie kwasowości gleb przez azotniak. W »Fortschritte der Landwirtschaft« H. Niclas i A. Hook podają, że niezupełnie zgodne jest zdanie, jakoby azotniaku nie należało stosować na gleby kwaśne, a to dlatego, że cjanamid, zawarty w azotniaku, do swego przerobu na związki dostępne wymaga czynnej biologicznie gleby, a takiemi gleby kwaśne nie są.

Autorowie badali wpływ azotniaku na gleby o różnorakim stopniu kwasoty i doszli do spostrzeżeń, że azotniak (resp. jego wolne wapno) zmniejsza kwasotę gleby i dopomaga azotowi, zawartemu w nawozie, do przemiany i wogóle do udostępnienia nawozu. Do doświadczeń wybrano: silnie kwaśne gleby, średnio kwaśne i słabo zakwaszone. Do gleb tych dodano odpowiednią ilość azotu w postaci azotniaku, siarczanu amonu, dodając wapno. Z doświadczeń wyprowadzono następujące wnioski: a) wapno azotniaku, dodane do gleb o różnej kwasocie, silnie obniża zakwaszenie; b) ten wpływ jest współmierny do następujących po sobie dawek azotniaku, pierwsza dawka działa silniej niż następne; c) absolutna działalność azotniaku jest proporcjonalna do stopnia kwasoty gleby; d) stwierdzono już w 2 miesięcy zmniejszenie się kwasowości; e) wpływ wapna azotniaku na neutralizację kwasów następuje szybko; f) czyste wapno, dodane w odpowiedniej ilości do zawartości w azotniaku, do siarczanu amonowego, nie dorównywuje działalności wapna azotniakowego. (w/g Zem. Archiv). *Inż. Stefan Łaguna*

Odgoryczanie łubinu. »Dziennik Poznański« podaje w tej sprawie następujące szczegóły. Odgoryczanie łubinu ma bardzo duże znaczenie dla rolnictwa, ze względu na wartość odżywczą ziarna łubinowego, które dopiero mogą być wówczas w należyty sposób przez inwentarz hodowlany spożyte, o ile się je uwolni od szkodliwych dla zdrowia inwentarza alkaloidów.

Kierownik zakładu Technologji, Fermentacji i Produktów Spożywczych Politechniki Warszawskiej przeprowadził badania z procesu odgoryczania w fabryce Albumina w Warszawie, o czem umieszczone jest sprawozdanie w »Rolniku Ekonomicznym« z dnia 15 sierpnia rb.

Próby te były przeprowadzone w celu przekonania się po pierwsze o dokładności odgoryczania łubinu, powtóre wykazania strat składników paszowych, związanych z procesem odgoryczania.

W tym celu z każdej partji, wynoszącej 2.000—3.000 kg, wzięto średnią próbę na elewatorze w ilości około 100 kg., z nich zaś odebrano mniejszą średnią próbkę około 10 kg i podzielono dla użycia do następujących celów: dwie próbki zsypano do szklanych słoi szczelnie zamkniętych jako wzorzec nieodgoryczonego surowca, dwie, względnie trzy próbki, ściśle odważono po 1 i pół kg wsypano do woreczków tiulowych, zawiązano luźno sznurkiem, końce sznurka przypieczętowano, pieczęć z korkiem wprowadzono do próbki i w ten sposób zabezpieczono worek od otworzenia, a pieczęć od przypadkowego uszkodzenia. Tak zabezpieczone woreczki, zawierające średnie próbki łubinu, zostały wrzucone do kadzi, w której się przerabiała cała partja. Te próbki łubinu w woreczkach przechodziły ściśle te same k leje, co i główna partja łubinu i zmiany w ich zawartości zaszłe odpowiadają ściśle zmianom zaszłym w całej partji łubinu. Po skończonem odgoryczaniu partji, próbki w woreczkach zostały wyjęte, wysuszone ilościowo do stanu powietrzno-suchego i użyte do dalszych badań.

Otrzymane w powyższy sposób próbki odgoryczonego łubinu poddano badaniom podług przyjętych metod i porównano składy analityczne surowego i odgoryczonego łubinu.

Odgoryczony łubin był pozbawiony zupełnie smaku gorzkiego, a zawartość alkaloidów wahała się w granicach 0,01 do 0,05 procent, średnio 0,03 procent w stosunku do powietrzno-suchego łubinu. W Niemczech dozwala rozporządzenie rządowe Rzeszy z dnia 3. 10 1919 r. 2, E. 5792 jako maximum alkaloidów w odgoryczonym łubinie dla użytku ludności 0,2 procent.

Straty ogólne w suchej substancji po odgoryczeniu wahają się w granicach 11—15,5 procent, zaś straty wartości substancji paszowej od 11—17 procent, średnio 15 procent. Wartość odgoryczonego łubinu, podług analizy, przewyższa wartość owsa, gdyż zawiera według O. Kellnera skrobi 49,1 procent, kiedy owies posiada ich 54,8, a białka strawnego 19 procent, kiedy w owsie znajduje się go tylko 9,2. Wobec dużej ilości białka w łubinie odgoryczonym można przy racjonalnem spasaniu dodawać do karmy łubinowej jednostronnego mało - białkowego materjału paszowego, jak płatki ziemniaczane, ziemniaki, melasa i t. d.

Poniższe zestawienie przedstawia nam porównawcze ceny giełdowe owsa i łubinu, z których jasno wypływa, że proces odgoryczania powinien się przemysłowi handlowo opłacać.

Giełda	Data	Cena owsa za centnar	Cena łubinu nieodgoryczon. za centnar	Cena surowca za centnar łubinu odgorycz.
Poznań	11.1. 1926	zł 22.50	zł 14.00	zł 16.00
Warszawa	10.3. 1927	zł 36.00	zł 24.75	zł 28.45

Szersze zastosowanie łubinu odgoryczonego dla celów pokarmowych dla inwentarza, może mieć duże znaczenie dla warsztatów rolnych ze słabemi gruntami, na których się łubin udaje i jednocześnie wzbogaca glebę w azot, znajdujący się w powstających korzeniach w polu.

Doświadczenie nawozowe. Małopolskie Tow. Rol. w Krakowie, przeprowadziło w r. 1926/27 w 10-ciu powiatach swego okręgu u 16-tu gospodarzy doświadczenia nawozowe pod oziminy, zboża jare, ziemniaki i na łąkach. Rezultat tej pracy przedstawia się następująco:

1) Pod pszenicę u p. L. Rajzera w Handzlówce—Łańcut: Gleba: lekka glinka. Przedplon: koniczyna 2-letnia, w r. 1923 dano na ha 60 fur gnoju.

1 ha bez nawozów dał w plonach 14 q ziarna i 28 q słomy, a z dodatkiem 2 q soli potas. i 2 q azotniaku i $3^1/_2$ q tomasyny 20 q ziarna i 34 q słomy, a więc o 6 q więcej ziarna i 10 q słomy; tak, że opłacalność stwierdzona.

2) Pod żyto u p. W. Zachury w Makowie—Działy. Gleba: lekka glinka. Przedplon: ziemniaki, 60 fur gnoju na ha w r. 1925.

1 ha bez nawozów dał w plonach $13^1/_2$ q ziarna i 40 q słomy, a ha z dod. 2 q soli pot. 1,30 q azotn. i 4 q tomasyny 18 q ziarna i 48 q słomy, czyli o 4 $^1/_2$ q ziarna i 8 q słomy więcej.

3) Pod owies u p. Konst. Woźnego Żarnowiec—Maków. Gleba: lekka glinka. Przedplon: owies, w r. 1924 gnój.

1 ha bez nawozów dał w plonach 9 q ziarna i 21 q słomy, a ha z dod. 2 q soli potas. 2 q azotn. i $3^1/_2$ q tomas. 12 q ziarna i 26 q słomy, a więc więcej 3 q ziarna i 5 q słomy.

4) Pod jęczmień u p. A. Czerńca w Posadzie G.—Sanok. Gleba: ciężka glina. Przedplon: ziemniaki, w r. 1924 gnój.

1 ha bez nawozów dał w plonach 17,50 q ziarna i 23,50 słomy, a ha z dod. $2^1/_2$ q soli potas. $1^1/^2$ q azotn. i $3^1/_2$ q tomas. 24 q ziarna i 40 q słomy, a więc o $6^1{}_2$ q ziarna i $16^1/_2$ q słomy więcej.

5) Na łące u p. A. Tyrana w Polance W.—Oświęcim. Gleba: glina ciężka nierozpuszczalna, od wielu lat nienawożona.

1 ha bez nawozów dał I. pokosu 14 q a II. pokosu 7 q, a ha z dod. 6 q kainitu i $1^1/_2$ q azotniaku i 4 q tomas. dał I. pokosu 26 q a II. pokosu 18 q, a więc o 33 q więcej siana; w nadwyżce tej opłacalność nawożenia stwierdzona.

Prócz tego przeprowadzili doświadczenia z analogicznym rezultatem i pp. K. Duliban w Wolicy—Przeworsk, I. Opoka w Jelnej—N. Sącz, J. Wiatr w Żukowicach—Tarnów, T. Korzeniowski w Wysokiej—Wadowice, St. Grzywacz w Gorzycach—Tarnobrzeg, St. Kuziel w Maszkowicach—N. Sącz, Fr. Nasza w Polance—Oświęcim i M. Brynarski Dwory—Oświęcim, wszędzie tu zwyżka plonów i stwierdzona opłacalność wkładów. *Dyr. I. I. Neuman*

Żyto włoszanowskie. W ostatnich latach coraz bardziej poczęło się rozpowszechniać, zwłaszcza w województwie poznańskiem i pomorskiem, żyto

włoszanowskie, hodowli Towarzystwa Akcyjnego »Siew« w Poznaniu. Nazwę powyższą odmiana ta zawdzięcza od miejscowości Włoszanowo (powiat Żniński), w której w roku 1920 rozpoczęto jej hodowlę. Pochodzi ona właściwie z żyta Petkuskiego Lochowa, z którego drogą selekcji najlepszych roślin, przez odpowiedni dobór, utworzono rodziny, stanowiące dzisiaj podłoże oryginalnego żyta włoszanowskiego. Materjał ten poddaje się w dalszym ciągu stale zabiegom chowu linjowego, osobniczo rodzinowego i zbiorowo indywidualnego. W ten sposób otrzymano nowe kombinacje genetyczne, z których wyodrębiono formy o pożądanych cechach i właściwościach.

DROBNE PORADY GOSPODARCZE

W okresie pożniwnych robót. Nikt w tym roku nie powie, żeby mu deszcze zbytnio przeszkadzały w żniwach, przeto robota poszła sprawnie i szybko. Ale... co dalej? Ścierniska pozarastały — wsiewki seradelowe dość słabo wyglądają, a jeśli susza potrwa jeszcze parę tygodni to i ziemniaków nie będzie. Wszakże rolnik ani na chwilę rąk nie może opuszczać, lecz przeciwnie winien wyzyskać warunki suchej pogody, by na przyszłość mieć korzyści. Takiem wyzyskaniem najbliższej chwili powinno być niszczenie perzu, który po paru latach mokrych zbyt obficie nasze pola poobrastał, a zwłaszcza w tych polach, gdzie żyto nadmarzło rozwinął się niepomiernie. Szybkie podorywki z wystawieniem skiby na kilkudniowe działanie suszących wpływów słonecznej pogody będzie tu bardzo na miejscu przy następnem zastosowaniu ciężkiej brony i sprężynówki — by perz wywlec, wytrzepać potem wygrabić i usunąć z pola. Nie jest to zabieg, który by się przyczynił do lepszej sprawności ziemi — przeciwnie — ma on swoje złe strony, lecz jest konieczny, o ile chcemy się wyzbyć uporczywego chwastu i mieć pole czyste Na niektórych polach może i nie wystarczy jednorazowe drapanie — a w takim razie trzeba je powtórzyć wyzyskując sprzyjające warunki suszy.

Dopiero po takiem przygotowaniu roli będzie sens przejść do dalszej uprawy pól pod żyto — czy pod przyszłe jare zasiewy. Niejakie opóźnienie się z orką siewną będzie tu mniej szkodliwe niż byłoby w razie pozostawienia roli i nadal w perzu dla korzyści dłuższego odleżenia się roli. Tam gdzie perz nie rozwinął się nadmiernie, doskonałem narzędziem do podorywek jest brona talerzowa, — którą każde nieco większe gospodarstwo dziś już posiada — a mniejsze powinny nabywać do spółki. Brona talerzowa robotę wykonywa bardzo szybko bo do 5-ciu morgów dziennie parą koni, a stan roli, powierzchownie doskonale podartej, stwarza warunki sprzyjające do należytego wydobrzenia, tak, że później orka siewna idzie jak po ugorowym odwrocie. Lecz oczywiście po talerzówce, niekiedy i dwukrotnie puszczonej na krzyż, trzeba puścić zwykłą bronę, by rolę spulchnić i wyrównać.

Kto niema talerzówki — posiłkuje się często sprężynówką, która w pewnych wypadkach wystarcza zamiast pługa. Na ziemiach czystych, będących w lepszej kulturze, będzie bardzo wskazanem wyzyskać ciepły jeszcze okres lata przez zasiew czy to gorczycy białej, czy rzepy ścierniskowej.

Z gorczycy będzie ten pożytek, że rolę szybko ocieni, rozkładającą się materję białkową z resztek pożniwnych, a raczej ostateczny produkt ich rozkładu — saletrę, wchłonie, a przez to następująca okopowizna, czy jarzyna znajdzie pewien zasiłek; z rzepy ścierniskowej będziemy mieli paszę i czy to jako pastwiska jesienne, przy miernym jej urodzaju, czy też, po wykopaniu, przy obfitszym urodzaju, na spasanie w pierwszym okresie zimowego żywienia. Przy spodziewanym w tym roku miernym urodzaju okopowych wartoby rzepę ścierniówkę wziąć pod uwagę. Sieje się jej na morg około $1\frac{1}{2}$—2 kg a niezawadzi zasilić rolę kilkunastu kilogramami saletry. Na gruntach wilgotnawych, lżejszych — miejsce dla niej najwłaściwsze. I na siew mieszanych groszkowych jeszcze czas, choć już ostatni; nie możemy się bowiem spodziewać, by się zbyt bujnie zdążyły rozwinąć. Oczywiście, przy siewie rzędowym, jeśli trafimy na dostatek wilgoci lub deszcz w porę, może się zasiew szybko ująć — a jeśli będzie ciepły wrzesień — to i zakwitnąć przed mrozami. Jeśli nie sprzątniemy jej w porę to mieszanka taka przyorana w kwietniu da znakomity zasiłek pod następujące okopowizny. (Arol). *F. St.*

W drugiej połowie sierpnia. Starzy gospodarze mawiali, że do 15-go sierpnia porządny gospodarz kończy wszelkie uprawki, a po 15-tym zaczyna orki siewne. Dziś bywa inaczej, uprawy ugorowe rzadko gdzie się porządnie prowadzi, a dbałość o doprawienie roli, tak mocno zależne w dawnych czasach wyłącznie od wpływów atmosferycznych, które sprzyjają wydobrzeniu roli — prowadzi się dziś sobotnim sztychem na niedzielny użytek byle prędziej, skoro przysiewiska uważa się za korzystniejsze, w czem jest i racja, ale z zastrzeżeniem, że owe przysiewiska dobrze się udają, gdy się pod nie nie skąpi nawozów — a i potem pod ozime zasiewy, gdy się dobrze sypnie, nie zaniedbując uprawy mechanicznej, umiejętnie wykonanej. A ta mechaniczna uprawa — mająca zastąpić działanie czasu przy uprawie ugorowej — wymaga odpowiednich narzędzi i naprawdę umiejętnego ich stosowania. O tem już nieco wspominałem, pisząc o pożniwnych robotach, tu jeszcze dodam, że zastosowanie tego czy owego narzędzia w dużej mierze zależy od pogody i od gatunku ziemi. Wał czy brona? Drapacz czy głębiej działający kultywator? To są pytania, nad któremi rolnik musi niekiedy dobrze się zastanowić, jeśli robota uprawy ma być rozumnie wykonana. Pozwolić roli zaparować, niedopuścić do rozrostu perzu, zachować w glebie wilgoć, oto zadania współrzędnie występujące; gdy te zostaną dobrze wypełnione, przyszły urodzaj będzie pewny. Czas teraz i nawozy sprowadzić, bo niektóre wcześniej muszą być rozsypane, jak np. azotniak i mączka rachowska — nawozy pokarmowe, bardzo dla ozimin potrzebne, a oprócz nich wapno jako meljoracyjny środek, w wielu gospodarstwach niezbędny, mianowicie tam, gdzie są ziemie zimne, odporne lub zakwaszone, gdzie się corocznie rodzą szczawiki, rdesty i t. p. Tu wapno stosujemy nie w celu dodania pokarmu roślinom, bo wapna pokarmowego w naszych ziemiach bywa zazwyczaj dostatek, ale dodajemy je jako materjał pobudzający rozkład kwaśnej próchnicy, a w innych wypadkach spulchniający zwięzłe, oporne zimne grunta. I teraz właśnie jest pora najwłaściwsza do stosowania wapna, bo działanie jego wtedy się uwydatnia w całej pełni, gdy na sucho proszek wapienny zostanie wymieszany z ziemią, gdy najdrobniejsze jego pyłki zmieszają się z gliną, wskutek czego potem staje się łatwą do osiągnięcia owa tak pożądana gruzełkowatość roli. W suchą tedy bezwietrzną pogodę rozsypują wapno palone sproszkowane, chroniąc je nawet od rosy, poczem pole przechodzimy sprężynówką i broną, by owe wymieszanie się wapna z ziemią było jak najdokładniejsze. Staranność w wykonaniu roboty jest bardzo ważna, bo przecież wapnujemy nie na rok, ale na szereg lat, w ciągu których korzyść z wapnowania ma być widoczna. Jednakże nie wolno po wapnowaniu zaniedbać nawożenia — bo wapno, przyspieszając rozkład materji pokarmowych trudno rozpuszczalnych — urodzaj na razie wzmaga, ale wzmożenie to powstało kosztem kapitału ziemi, i gdyby potem roli nie zasilać, jeszcze gorsze mielibyśmy urodzaje, niż przed wapnowaniem.

To są prawdy, o których rolnicy dawno już wiedzieli, wygłaszając zdanie, że wapno bogaci ojców, a uboży synów — a zdanie to było zupełnie słuszne, gdy nie znano zastosowania nawozów pomocniczych; dziś gdy umiemy je stosować, zubożeniu zapobiegamy, a wapnując czynimy warsztat nasz rolniczy o wiele przydatniejszym do należytego wyzyskania. (Arol). *F. St.*

Uprawa wyki ozimej. W roku obecnym, prawdopodobnie dzięki nawoływaniom prasy rolniczej do rozpowszechnienia uprawy tej cennej rośliny pastewnej, wielu rolników w kraju naszym, nie tylko jego zachodniej, ale także i wschodniej części, posiało wykę ozimą bądź z żytem, bądź z pszenicą. Jak wiadomo, sezon zimowy był wysoce niekorzystny dla naszych ozimin i wiele z nich na wiosnę przyorano. Zachodziła zatem słuszna obawa, że i wyka ozima na skutek owych niekorzystnych wpływów klimatycznych poważnie ucierpi.

Na szczęście przewidywania te okazały się płonne, bo oto z wielu stron kraju dochodzą nas wieści o bardzo dobrem przezimowaniu tej rośliny i znacznych plonach, jakie ona przyniosła. Ma to dla roku bieżącego tem większe znaczenie, że jak wiadomo, wiele koniczyn wyginęło, a również i nasze łąki przyniosły niewielkie plony, zachodzi zatem poważny brak paszy. Kto zatem w roku ubiegłym posiał wykę, ten zyskał w niej bardzo cenną paszę, pokrywającą niedobór koniczyn i łąk. Na podstawie powyższego okolicznościowego doświadczenia roku bieżącego można zachęcić rolników do tem większego rozpowszechnienia uprawy wyki ozimej w swych gospodarstwach, i to nie tylko na paszę zieloną, ale także i na zbiór nasienia. Niestety to ostatnie przedstawia dość poważne trudności, gdyż wyka ozima kwitnie bardzo nierównomiernie, zbiór nasion zatem jest bardzo kłopotliwy i nie daje nigdy poważniejszych rezultatów. Tem też tłumaczy się stosunkowo bardzo wysoką cenę nasienia tej rośliny. Przypominamy, że nasienie wyki ozimej należy do t. zw. »twardych« t. zn. trudno kiełkujących. By zatem roślina ta mogła dostatecznie silnie rozwinąć się przed zimą, winna być wcześnie wysiana, a więc w drugiej połowie sierpnia, aż do połowy września. Jak wiadomo, wykę sieje się z żytem, względnie pszenicą ozimą, które mogą być siane bądź razem z wyką, bądź też później o jakieś dwa tygodnie.

Zwracamy jednak uwagę, że przy kupnie nasienia należy przestrzegać jego prawdziwości, różne bowiem pokątne handle nasienne oferują pod nazwą wyki ozimej najrozmaitsze bezwartościowe, względnie mało wartościowe, gatunki wyki, np. wykę ptasią, wąskolistną i tp., posiadające drobniejsze nasienie. Wykę ozimą należy zatem zakupywać tylko u firm pierwszorzędnych.

Zwalczanie głowni. Na ten temat pisze p. Dr. Benjamin Cybulski w swym biuletynie Zakładu doświadczalnego rolniczego w Sielcu, co następuje:

Zakażeniu głownią ulega ziarno już w czasie kwitnięcia, w stadjum zalążka, wówczas pojawiają się, na zakażonym głownią łanie pszenicy, kłosy czarne, wewnątrz wypełnione pyłkiem zarodników grzybka, który roznoszony przez wiatr, zaraża kwitnącą pszenicę. Możliwość zarażenia jest tem większa, im suchszą i cieplejszą mamy pogodę w czasie kwitnięcia pszenicy, wówczas bowiem pyłek łatwiej wiatr unosi, a właśnie w bieżącym roku w tym okresie było bardzo sucho i ciepło; ziarno więc tegoroczne, na zarażenie się głownią było silnie narażone. Głownia spowodować może bardzo znaczne obniżenie urodzaju, gdyż rośliny chore nie wytwarzają wcale ziarna, dają one tylko trochę słomy, kruchej, stoczonej przez grzyb.

Zarazek znajduje się wewnątrz ziarna, w kiełku, nie pomaga w tym wypadku zaprawianie ziarna, stosowane z dobrym skutkiem, przeciw śnieci; jedynie zanurzenie w wodzie, ogrzanej od 52—56° C, może grzybek zabić. System ten jednak jest trudny do wykonania, wymaga odpowiednich narzędzi, wielkiej staranności i uwagi, gdyż w razie przegrzania, można pszenicę zabić, a w razie zastosowania niskiej ciepłoty, nie zniszczymy zarazy. Najłatwiejszym i najpewniejszym sposobem uniknięcia głowni jest używanie do siewu ziarna, pochodzącego z pól zupełnie wolnych od tej zarazy.

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

Dr. Aleksander Raczyński „Umowy zbiorowe pracy“. (Uwagi do projektu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Warszawa 1928. Odbitka z »Przeglądu prawa i administracji«, kw. I. r. 1928.

Ustawodawstwo polskie pragnąc zadość uczynić nowoczesnym potrzebom życia społecznego zapragnęło uwzględnić także i pewną odrębną formę umów, mających wiązać większą ilość osób. W ten sposób powstał projekt ustawy o umowach zbiorowych pracy Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, którego krytyczna analiza jest przedmiotem podanej w tytule pracy, byłego Ministra Rolnictwa.

Jak wiadomo, ustawa o umowach zbiorowych jest podług teorji ustawowej niejako ustawą ramową tej treści, że ile razy między pracodawcami, a pracobiorcami, zostanie zawarty układ odpowiadający jej przepisom, to ten układ ma znaczenie ustawy. Polski projekt ustawy o umowach zbiorowych oparty jest na postanowieniach austr. ustawy z 18 grudnia 1919 r. i niemieckiej z 31 maja 1920 r.

Jak stwierdza Autor, projekt ten przewiduje oprócz zawarcia umowy na piśmie depozycję umowy zbiorowej w Inspektoracie Pracy — obwodowym, — jeśli zakres działania nie przekracza obwodu — okręgowym, jeśli nie przekracza okręgu, — w »pozostałych zaś wypadkach«,' w Głównym Inspektoracie przy Ministerstwie Pracy. W polskim projekcie niema przepisu analogicznego do francuskiego art. 31. b. o ograniczeniu terytorjalnem kompetencji umowy do tego terytorjum, gdzie ona została ogłoszoną, a przepis art. 5, że umowa zbiorowa winna określić sama swój teren działania, nie jest wystarczający wobec tego, że jest pozbawiony sankcji prawnej.

Dalej zaznacza Autor, że terminologja polskiego projektu, jest pod względem osób zupełnie wadliwa, gdyż nie rozróżnia poszczególnych grup i nazywa je wszystkie słowem »strony«, a zatem tak rzeczywiste strony, t. j. pacyscentów, jak i osoby wiązane, tak rozkazodawców, jak rozkazobiorców.

Za wadę projektu uważa również Autor, iż nie przypisuje on żadnej formalności samozwańczego zastępstwa stron, skutkiem czego możliwe jest równoczesne »ogłoszenie« kilku takich samozwańczych zastępstw, a w ślad za tem zawarcie kilku umów zbiorowych o tej samej kompetencji, co jest zasadniczo przeciwne duchowi instytucyj umów zbiorowych.

Pomijając inne drobniejsze usterki projektu, podkreślić musimy uwagi Autora co do innych tegoż szczegółów. A więc odnośnie do projektu, przewidującego jednomiesięczne wypowiedzenie, a w rolnictwie trzech miesięczne, niezrozumiałe jest postanowienie, że »okres wypowiedzenia umowy zbiorowej nie może być krótszy, niż okres wypowiedzenia umowy indywidualnej o pracę« a przecież każda umowa zbiorowa jest normą dla masowej ilości kontraktów indywidualnych i te mogą mieć różne terminy wypowiedzenia. Wiele również usterek wykazuje Autor w projekcie przy legalizacji paktu i statutu pracy, czego tu dla braku miejsca szczegółowo nie przedstawiamy. Autor Swoje bardzo staranne rozpatrzenie całego projektu kończy bardzo charakterystyczną wzmianką, a mianowicie:

»Celowa akcja naszego Ministerstwa Pracy w przygowaniu przyszłego »Kodeksu Pracy« »drogą kodyfikowania stopniowego poszczególnych jego działów, tylko wówczas wyda zaszczytny dla naszego Państwa wynik, jeśli prawnicy nie uchylą się od współpracy w udoskonaleniu zamierzonego dzieła, odpowiadającego wzniosłym zasadom naszej Konstytucji, w art. 101, 102, 103 i 108, a zwłaszcza zagwarantowanej w art. 102, szczególnej ochronie Państwa dla pracy« jako głównej podstawy bogactwa Rzeczypospolitej«.

Dr. Marjan Świerkowski

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

Ze Związku Polskich Organizacyj Rolniczych. Podniesienie eksportu płodów i przetworów gospodarstwa rolnego jest zasadniczym warunkiem podźwignięcia gospodarczego Polski i poprawy naszego bilansu handlowego. Ze względu na to Ministerstwo Rolnictwa zwróciło się do organizacyj rolniczych o opinję co do środków, mających się przyczynić do wzmożenia naszego eksportu rolniczego. Uznając doniosłość kwestji, Związek Polskich Organizacyj Rolniczych zakomunikował Ministerstwu ogólne swoje postulaty w tej sprawie, które zostaną podane do wiadomości ogólnej w Nr. 15 „Rolnika Ekonomisty“ dnia 1 sierpnia r. b. Jednocześnie zaś Związek P. O. R., na specjalnie zorganizowanej przezeń konferencji organizacyj rolniczych, uznał za niezbędne przeprowadzenie dokładnych studjów, dotyczących możliwości i warunków powiększenia wywozu z Polski poszczególnych artykułów produkcji rolnej i zwrócił się o to do szeregu zainteresowanych organizacyj oraz znawców sprawy, z propozycją opracowania przed dniem 15-ym września b. r. tej kwestji w porozumieniu z innemi lokalnemi organizacjami oraz firmami lub fachowcami. Zgodnie z uchwałą tej konferencji w przekonaniu, że organizacje współpracy swej nie odmówią, Związek P. O. R. podaje poniżej do wiadomości społeczeństwa rolniczego listę organizacyj i osób wraz z tematami, o których opracowanie Związek się zwra-

ca, mając nadzieję, iż ze względu na doniosłość zagadnienia, wszystkie instytucje, firmy i osoby zainteresowane zechcą zakomunikować im swoje spostrzeżenia i dezyderaty w kwestji naszego eksportu rolniczego.

Mianowicie Związek Polskich Organizacyj Rolniczych zwraca się o opracowanie kwestji powiększenia eksportu:

1) zbóż, mąki i kasz — organizacje rolnicze Wielkopolskie w Poznaniu (Izbę Rolniczą, Wielkopolskie Tow. Kółek Rolniczych, Centralę Rolników, Naczelną Organizację Zjednoczonego Przemysłu i Rolnictwa Zachodniej Polski, Bank Kwilecki, Potocki i Ska, Poznański Bank Ziemian S. A. i Kooprolną w Warszawie) uwzględniając konkurencję importu ryżu z naszemi kaszami,

2) strączkowych — organizacje wielkopolskie, specjalnie fasoli, a nadto kukurydzy i prosa — Małopolskie Tow. Rolnicze,

3) nasion — Centralną Sekcję Nasienną Związku Polskich Organizacyj Rolniczych w Warszawie,

4) oleistych — Centralne Towarzystwo Rolnicze w Warszawie,

5) ziemniaków — organizacje pomorskie (Izbę Rolniczą i Tow. Rolnicze w Toruniu),

6) warzyw i owoców — Związek Zrzeszeń Ogrodniczych w Warszawie,

7) chmielu — Syndykat Plantatorów Chmielu w Warszawie,

8) lnu i konopi — Małoplskie Tow. Rolnicze we Lwowie i Centralne Tow. Rolnicze w Warszawie,

9) koni — Centralne Towarzystwo Rolnicze,

10) bydła — organizacje pomorskie i Małopolskie Tow. Rolnicze,

11) trzody chlewnej — organizacje wielkopolskie i Małopolskie Tow. Rolnicze,

12) owiec — organizacje pomorskie,

13) gęsi — organizacje pomorskie,

14) drobiu prócz gęsi — Centralne Tow. Rolnicze i Małopolskie Tow. Rolnicze,

15) mięsa — organizacje wielkopolskie i Małopolskie Tow. Rolnicze,

16) ryb — Związek Producentów Ryb i Wydział Rybacki Centr. Tow. Rolniczego,

17) nabiału i jaj — Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich oraz Unję Związków Spółdzielczych w Warszawie (z tem, że zasięgną opinji organizacyj krakowskich i lwowskich),

18) produktów pszczelnictwa — Związek Naczelny Towarzystw Pszczelniczych Rzplitej Polskiej w Warszawie,

19) wełny — organizacje pomorskie,

20) włosia, puchu, pierza, skór, odpadków zwierzęcych — Centr. Tow. Rolnicze,

21) spirytusu — Radę Naczelną Przemysłu Gorzelń Rolniczych w Polsce,

22) przetworów ziemniaczanych — w Związku Producentów Krochmalu w Warszawie,

23) cukru — Związek Zachodnio-Polskiego Przemysłu Cukrowniczego w Poznaniu oraz Związek Zawod. Cukrowni b. Królestwa Kongresowego w Warszawie,

24) słodu — Związek Właścicieli Browarów w Polsce,

25) przetworów warzywnych i owocowych — Związek Zrzeszeń Ogrodniczych w Warszawie,

26) drzewa — Związek Właścicieli Lasów w Warszawie.

Po uzyskaniu od wymienionych organizacyj wniosków ich w sprawie eksportu rolnego Związek Polskich Organizacyj Rolniczych podda je na konferencjach specjalnych uzgodnieniu i szczegółowemu opracowaniu, poczem złoży Ministrowi Rolnictwa.

Kredyty na stawy, drogi i inne meljoracje. Rozporządzeniem ministrów Reform Rolnych, Skarbu i Rolnictwa z 11. 6. r. b. (Dz. U. Nr. 65) o emisji złotych 7-proc. obligacyj meljoracyjnych oraz długoterminowych pożyczek meljoracyjnych w tych obligacjach — dotychczasowe ramy kredytów na meljoracje zostały rozszerzone. Pożyczki obligacyjne przyznawane będą nie tylko na drenowanie, odwodnienie, nawodnienie i meljoracje łąk, pastwisk i torfowisk, lecz na: regulację rzek i potoków dla meljoracji rolnej, na meljorację piasków i uprawę wikliny, na zakładanie gospodarstw rybnych oraz na przeprowadzenie dróg gospodarczych, związanych ze zmeljorowanemi terenami.

Pożyczki otrzymywać mogą spółki wodne, osoby fizyczne i prawne oraz gminy wiejskie w wysokości sumy kosztorysu zamierzonej meljoracji. Termin spłaty pożyczki jest 15-to letni, przyczem przez pierwsze 3 lata dłużnicy uiszczać będą od pożyczki 7 proc. w wysokości 0.75 proc. rocznie i 1.25 rocznie oraz dodatek administracyjny proc. jednorazowo, zaś po upływie tego czasu nadto, przez 12 lat 5.46 proc. rocznie na umorzenie długu. Wyżej podane oprocentowanie pożyczki ma być redukowane z budżetu Ministerstwa Rolnictwa o 2 do 4 proc. rocznie, zależnie od rodzaju meljoracyj, na które pożyczka została wydana. Przeto oprocentowanie z kosztami i amortyzacją wahać się będzie w granicach od 9.21 proc. do 11.21 proc. rocznie i 1.25 proc. jednorazowo od sumy nominalnej pożyczki.

Ponieważ pożyczki wydawane będą (jak dotychczas) tylko na zasadzie projektów i kosztorysów, zatwierdzonych przez P. B. R., przeto Krajowe Two Meljoracyjne rozszerzyło zakres swych prac technicznych, na objęte kredytami meljoracje i w tym celu utworzyło (obok istniejących dotychczas wydziałów: Meljoracyjnego, wodnego i pomiarowego) specjalnie nowe wydziały: budownictwa stawowego i drogowy, które mieć będą za zadanie sporządzać odnośne projekty, jak również sprawować nadzór techniczny przy wykonywaniu robót.

Kredyty P. B. R. na popieranie rozwoju mleczarstwa. Dotychczasowa akcja Państwowego Banku Rolnego w zakresie kredytowania mleczarstwa polegała na rozprowadzaniu przez Bank pomiędzy poszczególne spółdzielnie odpowiednich funduszów z budżetu Ministerstwa Rolnictwa. Obecnie nastąpiła zmiana w systemie kredytowania, ponieważ budżet Ministerstwa Rolnictwa w roku bieżącym nie posiada już funduszów na ten cel, natomiast przewiduje jedynie sumy na obniżenie oprocentowania. W związku z tem Wydział Funduszów Administrowanych Państwowego Banku Rolnego skierował wszystkie podania spółdzielni mleczarskich o kredyt inwestycyjny do Wydziału Kredytu Krótkoterminowego.

W dniu 27 lipca został ostatecznie zatwierdzony przez Władze Banku, oraz podany do wiadomości Oddziałów i zainteresowanych organizacyj gospodarczych tryb udzielania pożyczek na potrzeby mleczarstwa. Według nowego regulaminu Państwowy Bank Rolny przewiduje udzielania spółdzielniom mleczarskim kredytów dłużej terminowych na okres od 5 do 10 lat, oprocentowanych w stosunku $9^1/_2$ rocznie, z tem, że w miarę przekazywania Bankowi odpowiednich sum z Ministerstwa Rolnictwa, oprocentowanie to w r. b. może być zmniejszone. Kredyt na maszyny, narzędzia i urządzenia mleczarni udziela P. B. R. do lat 5-ciu, kredyt na budowle — do lat 10-ciu.

Z pożyczek mogą korzystać wyłącznie spółdzielnie mleczarskie, ręczne i motorowe, zrzeszone w związkach rewizyjnych, oraz odpowiednich centralach handlowych. Udzielając kredytów Państwowy Bank Rolny wymaga, aby spółdzielnie mleczarskie ręczne miały zapewnioną dostawę mleka najmniej od 400 krów, a motorowe — od 1200, oraz, aby były ściśle związane ze swemi Związkami handlowemi, którym dostarczać powinny przynajmniej 90% ogólnej produkcji. Jedynie na terenach, gdzie mleczarstwo spółdzielcze nie jest należycie rozwinięte, Państwowy Bank Rolny może zastosować pewne wyjątki od powyższych zasad kredytowania. Bankowi chodzi bowiem o popieranie mleczarń, opartych na zdrowych podstawach gospodarczych.

Akcja Państwowego Banku Rolnego, zmierzająca do uruchomienia w szerszym niż dotychczas zakresie — kredytów na potrzeby mleczarstwa — posiada ogromne znaczenie, zarówno dla rolników, jak i dla całego Państwa. Spółdzielnie mleczarskie stanowią bowiem poważne źródło stałego dochodu dla drobnych rolników, zrzeszonych w tych organizacjach spółdzielczych. Należycie zorganizowane i dobrze prowadzone spółdzielnie mleczarskie zapewniają rolnikom zyskowny zbyt mleka i pobudzają ich do podniesienia hodowli i wprowadzenia lepszych gatunków bydła.

Również dla całokształtu gospodarki państwowej akcja ta jest niezwykle pożyteczna, bowiem, przyczyniając się do wzmożenia produkcji przetworów mleczarskich, posiadających w chwili obecnej ogromne możliwości eksportowe — stanowi również poważny środek poprawienia naszego bilansu handlowego.

Uruchomiając kredyty na popieranie rozwoju mleczarstwa Państwowy Bank Rolny jeszcze raz daje dowód całkowitego zrozumienia swych zadań, jakie posiada do wypełnienia w zakresie organizacji pomocy dla drobnego rolnictwa i na drodze rozwiązywania doniosłych zagadnień ogólnopaństwowych. (Arol.).

Gdzie i jak uzyskać można zwolnienie od parcelacji. Ministerstwo Reform Rolnych komunikuje, że właściciele ziemscy zainteresowani zwolnieniem swych majętności od obowiązku parcelacyjnego na mocy art. 4 i 5 ustawy z dnia 28. 12. 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej (Dz. U. R. P. z r. 1926, Nr. 1, poz. 1) mogą zwracać się o wyjaśnienia, informacje i porady bezpośrednio do Powiatowych względnie Okręgowych Urzędów Ziemskich, które w każdym wypadku będą szczegółowo informować zainteresowanych, na zasadzie jakich podstaw właściciel może ubiegać się o zwolnienie jego majętności od obowiązku parcelacyjnego, w jakiej formie należy złożyć podanie oraz jakie dowody właściciel winien dołączyć do podania.

Komunikując powyższe Ministerstwo Reform Rolnych jednocześnie przestrzega przed osobami, które zwracają się do właścicieli ziemskich, ofiarowując się przeprowadzić w Urzędach Ziemskich spra-

wę zwolnienia ich nieruchomości od obowiązku parcelacyjnego, a które w większości wypadków nie są dobrze obznajomione z wymaganiami Urzędów Ziemskich, przez co mogą narazić osoby zainteresowane na niepotrzebne koszta.

Zakaz wywozu zboża. Wraz z rozpoczętemi zbiorami wznowiony zostanie przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwem Rolnictwa zakaz wywozu zboża.

Zupełnie zakazanym będzie wywóz żyta i pszenicy. Za specjalnemi zezwoleniami wywozić będzie można jedynie jęczmień.

Instytut nauk handlowo gospodarczych w Wilnie. Pod nazwą powyższą powstała w jesieni 1927 nowa uczelnia mająca na celu wykształcenie zawodowe i praktyczne młodzieży w kierunku tak ogólno handlowym, jak i rolniczo handlowym. Instytucję tę utrzymuje Polskie Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej w Wilnie. Jest to zatem właściwie pierwsza instytucja tego rodzaju w Polsce. Wobec braku u nas odpowiednio wykwalifikowanych pod względem techniki handlu ziemiopłodami fachowców, instytucję tę należy powitać jako bardzo potrzebną dla unormowania naszego handlu rolniczego. Instytut należy do typu zakładów wyżej — średnich — lecz nie akademickich, o 3 letnim programie nauczania i przyjmuje kandydatów po ukończeniu 6 klas gimnazjum państwowego, lub prywatnego, posiadającego prawo publiczności. Celem uzyskania dyplomu wymagana jest praktyka zawodowa. Instytut obejmuje dwa wydziały, t. j. ogólno handlowy i rolniczo handlowy. Dyrekcja Instytutu wydała obecnie plan naukowy, który na żądanie interesowanym przesyła. Adres Instytutu: Wilno, Mickiewicza 18.

Towarzystwo Gospodarczego Wykształcenia Kobiet rozpoczyna dnia 1. X. 1928 r. 9-cio miesięczne kursa internatowe gospodarstwa domowego i wiejskiego w szkołach: Witków — pow. Kamionka Strumiłowa, stacja kol. Radziechów, Olesko — pow. Złoczów, stacja kolej. Ożydów. Nauka obejmuje w teorji i praktyce działy: gotowania i pieczenia, prania i prasowania, kroju, szycia, naprawek i trykotarstwa, porządków domowych, hodowli, mleczarstwa, ogrodnictwa, oraz pogadanki ogólno-kształcące. Zaś: 5-cio miesięczne kursa internatowe gospodarstwa domowego w szkołach: Ruda — pow. Żydaczów, st. kolej. Hnizdyczów-Kochawina, Godowa — pow. Strzyżów nad Wisłokiem, st. kol. Strzyżów. Nauka obejmuje w teorji i praktyce działy: gotowania i pieczenia, prania i prasowania, kroju, szycia, naprawek i trykotarstwa, porządków domowych, oraz pogadanki ogólno-kształcące. Hodowla, mleczarstwo i ogrodnictwo tylko w teorji. Nauka bezpłatnie. Za utrzymanie 30 zł. miesięcznie, płatne z góry i 3 zł. wpisowe jednorazowo. Zgłoszenia przyjmują Zarządy Szkół Gospodarczych: a) w Witkowie, koło Radziechowa, b) w Olesku (zamek), koło Ożydowa, c) w Rudzie, poczta Hnizdyczów-Kochawina, d) w Godowej, poczta Strzyżów nad Wisłokiem.

Do zgłoszeń dołączyć należy: metrykę, świadectwo szkolne, świadectwo zdrowia i świadectwo moralności, wydane przez Urząd Parafjalny.

Wymagany wiek 16 lat i ukończona szkoła powszechna (ludowa).

Ceny uznanych zbóż ozimych na jesień r. 1928, zakwalifikowanych przez W. Izbę Rolniczą. Na posiedzeniu Sekcji Nasiennej W. I. R., odbytem dnia 9 sierpnia 1928 r. w którem brali udział przedstawiciele rzeczoznawców i stron zainteresowanych, uchwalono następujące ceny dodatkowe na nasiona zbóż ozimych, definitywnie zakwalifikowanych przez Wydział Nasienny Wielkopolskiej Izby Rolniczej w gospodarstwach woj. Poznańskiego:

I. Przy transakcjach, regulowanych natychmiast, obowiązuje cena giełdowa z dnia otrzymania zamówienia wraz z dodatkiem kwalifikacyjnym, ustanowionym przez W. I. R. Przy transkacjach bezgotówkowych regulacja ceny zależy od obustronnej umowy.

Zależnie od gatunku zboża i jego wartości hodowlanej do ustalonych według powyższych zasad cen giełdowych dochodzą następujące dodatki kwalifikacyjne:

Gatunek	Orygin.	I. odsiew	II. odsiew.
żyto i pszenica	według	35%	najwyżej 25%
jęczmień ozimy	cennika	40%	„ 30%
rzepak i rzepik ozimy	hodowcy	60%	„ 35%

Przy detalicznych sprzedażach do 5 q przysługuje producentowi prawo do pobierania dodatku wyższego, i to przy zbożach oryginalnych o 10 proc, przy I. odsiewach o 5 proc.

Prowizja dla pośrednika według umowy.

II. Dostawa ziarna winna nastąpić w workach nowych, plombowanych, z kartkami kwalifikacyjnemi Wydziału Nasiennego W. I. R. wewnątrz.

Reklamacje co do dobroci dostarczonych nasion mogą być uwzględnione przez producenta jedynie tylko przy zachowaniu przepisów, podanych niżej przez Wydział Nasienny W. I. R. 1) Próba powinna być pobrana przed upływem 3 dni od czasu otrzymania nasion sondą z worków zaplombowanych, przy dwóch świadkach, opieczętowana, oraz winien być spisany protokół tej czynności, podpisany przez tychże świadków. 2) Próba, zawierająca 0,5 kg nasion zbóż kłosowych lub 100 g rzepaku winna być przesłana wraz z protokołem do Wydziału Nasiennego W. I. R. (Poznań, ul. Mickiewicza 33). Kupujący nasiona uznane w ilości conajmniej 5 ton zboża lub równej im wartości rzepaku (za podstawę przyjmuje się cenę żyta siewnego), kosztów analizy zboża nie ponosi, o ile zastosuje się przy pobraniu i wysyłce próby do powyższych przepisów. Koszty te obciążają producenta nasienia (p. § 6 „Przepisów kwalifikacyjnych W. I. R.).

Wszelkie spory, wynikające z dostawy uznanego zboża siewnego, albo jako takie sprzedanego, zakwalifikowanego warunkowo na pniu, a nie definitywnie, i w których to sporach nie da się uzyskać porozumienia między odbiorcą a dostawcą, polegają, o ile tego zażąda odbiorca, Sądowi Rozjemczemu powołanemu przez Pana Prezydenta Wielkopolskiej Izby Rolniczej.

Licytacja bydła Związku Hodowlanego Gdańskiego odbędzie się w Gdańsku, dnia 12 i 13 września b. r. Przedmiotem licytacji będzie oprócz kilku buhaji, także 180 krów na ocieleniu, 200 zacielonych jałowic i około 30 świń hodowlanych. Okręg gdański jest wolny od zaraz, a zwierzęta są poddane oględzinom lekarzy weterynaryjnych na tuberkulozę, zaraźliwe poronienia i choroby wymion. Ładowanie załatwia Biuro, wywóz z Gdańska jest zupełnie wolny, złoty jest wszędzie przyjmowany po kursie, katalogi i objaśnienia wysyła bezpłatnie Związek Hodowlany, (Herdbuchgesellschaft Danzig, Sandgrube Nr. 21).

KOMUNIKATY MAŁOPOLSKIEGO TOW. ROLNICZEGO

Konkurs

na posady asystentów Kółek Kontroli Mleczności.

Wymagane warunki:

Szkoła rolnicza, ukończony kurs dla asystentów kontroli i przynajmniej roczna praktyka w Kółkach Kontroli mleczności.

Wynagrodzenie zależne od umowy.

Podania nieuwzględnione nie będą zwracane.

Osobiste stawiennictwo nie wymagane.

Podania wraz z załącznikami należy zwrócić do 15 września br. do Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, Oddział we Lwowie, Kopernika 20.

Sekretarz: V. Prezes:
Gubrynowicz, mp. *Łuszczewski, mp.*

Konkurs na posady:

a) instruktorów rolniczych i
b) instruktorów hodowlanych.

Ubiegający się o posady pod a) i b) winni przedłożyć:

1) odpis metryki chrztu,
2) własnoręczny życiorys,
3) odpisy świadectw z ukończonych wyższych lub średnich studjów rolniczych i odbytych praktyk rolniczych.

Nadto kandydaci na posady pod b) winni przedłożyć odpisy świadectw odbytej praktyki hodowlanej.

Wynagrodzenie miesięczne od 290 do 330 zł. zależnie od kwalifikacji, nadto przy wyjazdach służbowych zwrot kosztów podróży oraz djeta.

Posada do objęcia od września b. r.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Załączników nie zwraca się.

Sekretarz: V. Prezes:
Gubrynowicz, mp. *Łuszczewski, mp.*

ZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO URZĘDNIKÓW ROLNYCH, LEŚNYCH I PRZEMYSŁU ROLNICZEGO

Prezydjum Zarządu Głównego poleca Zarządom Kół Okręgowych, ze względu na silne bezrobocie w zawodach przez Związek reprezentowanych, a tem samem wielką ilość zgłoszeń członków poszukujących posad, by podawały Zarządowi Gł. oraz członkom zamieszkałym na terenie działania poszczególnych Kół, adresy wolnych posad i informowały pracodawców w swoich okręgach o pośredniczeniu bezpłatnem Związku w wyszukiwaniu kandydatów na zgłoszone, wolne posady.

Za Zarząd Główny Związku:
Sekretarz: Przewodniczący:
Z. Zaklika, mp. *Inż. G. Chmielewski, mp.*

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU i ZAGR.

III-ci Ogólno-krajowy Targ koni remontowych we Lwowie. Małopolskie Towarzystwo Rolnicze, Oddział we Lwowie urządza w dniach 7, 8 i 9 września 1928 r. III-ci Ogólno-krajowy Targ koni remontowych i luksusowych na Targach Wschodnich we Lwowie.

Targ remontowy obejmuje klacze i wałachy od lat 3 do 6 włącznie, urodzone we wszystkich dzielnicach Polski.

Deklaracje pisemne według dostarczanego wzoru, należy składać do dnia 28-go sierpnia pod adresem Komitetu Wystawy koni, Małopolskie Towarzystwo Rolnicze Oddział we Lwowie, ul. Kopernika 20, z załączeniem opłaty wstępnej 20 zł. od konia. Przyprowadzić należy konie 5 września.

Przy przeprowadzeniu koni dalsza opłata 20 zł. od konia. Opłatę pobierać się będzie od ilości zgłoszonych stanowisk bez względu na to czy zgłoszone konie zostaną dostawione.

Od kupionych koni, płaci nabywca 2 proc. na koszta załadowania i przetokowego. Żadnych innych opłat pobierać się nie będzie.

Przy zgłoszeniu koni należy dokładnie podać ilość potrzebnych stanowisk i klatek na paszę. Konie należy wpisywać w tym porządku w jakim pragnie wystawca, ażeby stały obok siebie na targu. W rubryce pochodzenie, należy podać nietylko nazwę rodziców, lecz także rasę tychże i księgę stadną, w której są one zapisane.

Na premjowanie Ministerstwo Rolnictwa przeznaczyło 30.000 zł., które rozdzielone będą na poszczególne poddziały w sposób następujący:

Dział A) Konie typu kawaleryjskiego pod ciężką wagę (minimum miary stojącej 155 cm.) nagród 8.000 zł., a mianowicie dla 3-letnich klaczy i wałachów 5.000 zł., dla 4-, 5- i 6-letnich 3.000 zł.

Dział B) Konie typu kawaleryjskiego pod lżejszą wagę (minimum wzrostu miary stojącej 150 cm.) nagród 12.000 zł., a mianowicie dla 3-letnich klaczy i wałachów 9.000 zł., dla 4-, 5- i 6-letnich 3.000 złotych.

Dział C) Konie typu artylerji polowej i konnej (minimum wzrostu miary stojącej 156 cm.) nagród 7.000 zł., z czego dla 3-y letnich klaczy i wałachów 4.500 zł., dla 4-, 5- i 6-letnich 2.500 zł.

Dział D) Konie typu artylerji ciężkiej (minimum wzrostu miary stojącej 156 cm.) nagród 3.000 zł., z czego dla 3-letnich klaczy i wałachów 1.500 zł. i dla 4-, 5- i 6-cio letnich 1.500 zł.

Dział E) Konie luksusowe zaprzęgowe.

Dział F) Konie luksusowe wierzchowe.

Szczegóły: a) Rozkład wartości nagród pieniężnych w działach kawaleryjskim i artyleryjskim jest następujący: Nagroda I. 400 zł. i dla hodowcy 100zł. Nagroda II. 250 zł. i dla hodowcy 60 zł. Nagroda III. 150 zł. i dla hodowcy 40 zł. b) Ilość nagród pierwszych, drugich i trzecich, pozostawiona jest do uznania jury. c) W razie niewyczerpania pieniędzy na nagrody z powodu braku odpowiednich eksponatów, pozostałe pieniądze mogą być przeniesione do innych działów. d) Sztuki pojedyncze otrzymają nagrody pieniężne, oraz świadectwa na medale srebrne i brązowe. e) Grupy z jednego stada nie mniej jak 4 sztuki, mogą być odznaczone dyplomami honorowemi i świadectwami na medale złote, f) Wystawcom remont przysługuje 50% zniżka taryfy kolejowej w obu kierunkach. g) Stacja wyładowcza Lwów—Persenkówka; rampa wyładowcza znajduje się tuż obok stajen wystawowych.

Od 7—9 września b. r. będzie zakupywać remonty, na targu Komisja Remontowa Nr. 3 z Krakowa wedle istniejących przepisów Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Konie urodzone poza granicami Polski, na targ remontowy dopuszczone być nie mogą.

Konie działu E. i F. (luksusowe) nie będą korzystać z nagród pieniężnych, hodowcy tychże mogą być tylko wyróżnieni nagrodami honorowemi od Ministerstwa Rolnictwa i Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego.

Przyjęcie koni na targ odbywać się będzie 5 września przez specjalną Komisję przyjęcia, sprawdzającą podane daty, oraz stan zdrowia konia.

Sądzenie koni odbywać się będzie 6-go września 1928 r.

Ogłoszenie nagród 7 września 1928 r.

Pierwsza Obwodowa Wystawa Ogólno-Rolnicza urządzona staraniem Rad Powiatowych:Brzeżany, Podhajce, Rohatyn i Przemyślany oraz Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Brzeżanach odbędzie się w dniach 23, 24 i 25 września 1928 r. w Brzeżanach.

Wystawa obejmie działy: produkcji roślinnej — ogólny, ogrodniczy, warzywniczy, produkcji zwierzęcej — konie, bydło, trzoda chlewna, drób, drobny inwentarz, pszczelnictwo, rybactwo, środków produkcji — maszyny, narzędzia, nawozy, pasze treściwe, przemysłu rolnego i domowego oraz wiedzy rolniczej.

Koszta wystawienia wynoszą: Od jednego konia, krowy lub buhaja 2 zł. Od jednej świni, owcy lub kozy w klatce 1 zł. Od królików, gęsi, kur, kaczek i t. d. a 40 gr. Za jeden metr kw. pod dachem 5 zł. Za jeden metr kw. na wolnem placu 2 zł.

Wystawcy małorolni otrzymują 50% opustu od powyższych opłat.

Regulamin wystawy: Wszelkie eksponaty zamiejscowe martwe winny być zwiezione na miejsce wystawy najpóźniej w piątek dnia 21 września 1928 r. Konie należy doprowadzić dnia 23 września do godz. 8 rano. Bydło należy doprowadzić dnia 24 września do godz. 8 rano. Świnie i drobny inwentarz dnia 22 września do godź. 8 rano. Żywe eksponaty należy nadsyłać pospieszną przesyłką, opłaconą za listem przewozowym w koszach lub kojcach lekkich, opatrzonych dokładnym adresem nadawcy wraz z podaniem ilości sztuk i rasy. Komitet wystawy może zwieść eksponaty z dworca kolejowego za opłatą według własnych kosztów.

Inwentarz żywy podlega oględzinom lekarza weterynarji.

Przy przesyłkach kolejowych obowiązuje dla eksponatów 50% zniżka taryfy kolejowej. Osoby zwiedzające wystawę mogą korzystać w drodze powrotnej z 66% zniżki w pociągach osobowych po pokazaniu w kasie kolejowej w Brzeżanach poświadczenia, które wydaje biuro wystawy.

Zarząd wystawy pobiera od sprzedanych eksponatów na placu wystawowym 5% brutto.

Liczne nagrody pieniężne, honorowe, medale złote, srebrne, bronzowe, listy pochwalne, dyplomy Ministerstwa Rolnictwa, Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego i Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Brzeżanach zapewnione.

Regjonalna wystawa rolniczo - przemysłowa w Brześciu. Wystawa ta, nad którą protektorat objął Minister Rolnictwa p. Niezabytowski, otwarta zostanie w dn. 22 września b. r. Zapowiada się nader interesująco. Obejmować będzie całokształt regjonalnej produkcji przemysłowo - rolniczej Polesia z uwzględnieniem zarówno wytwórczości większej własności ziemskiej (cukrownictwo, młynarstwo, produkcja zbóż, leśnictwo, przemysł drzewny), jak i drobnego gospodarstwa, przemysłu domowego i t. d. Wystawa poza swojem znaczeniem gospodarczem stanowić będzie żywy dowód zgodnej współpracy ludności, zamieszkującej Polesie, bez różnicy narodowościowej czy klasowej.

Wystawa przemysłowo - rolnicza odbędzie się w Rogoźnie w czasie od 16 do 23 września b. r. Na prośbę komitetu wystawy wyraził swą zgodę na objęcie protektoratu nad wystawą p. Wojewoda Poznański Dunin - Borkowski.

Wystawa obejmie wszelkie gałęzie wytwórczości powiatu obornickiego, a więc przemysłu, rolnictwa i rzemiosła.

Zainteresowanie wystawą jest wielkie.

Wystawa Wołyńska odbędzie się w Łucku w dniach od 1 do 6 września b. r.

Wystawa obejmuje działy: produkcji roślinnej, hodowli zwierząt domowych, spółdzielczości, budownictwa i meljoracji, leśnictwa, wyrobów ludowych, historji i etnografji Wołynia, statystyki szkolnictwa, wychowania, dział lekarski i weterynaryjny.

Dla wystawców i Gości zapewnione są znaczne ulgi kolejowe, mieszkania oraz transport eksponatów ze stacji na plac Wystawy.

Wystawa inwentarza żywego trwać będzie od 1 do 3 września włącznie. Sądzenie koni odbędzie się 31 sierpnia.

W sprawie mieszkań i przewozu eksponatów zwracać się pod adresem: Łuck, Magistrat, Wydział Statystyczny.

Cena biletu wejściowego 1 złoty. Bilet stały 5 złotych. Wycieczki bezpłatnie.

Telegraficzny i pocztowy adres: Łuck, Komitet Wystawy.

Przewidywania zbiorów na świecie. W Kanadzie oczekiwane są bardzo korzystne zbiory pszenicy i żyta. Zbiór w Kanadzie dla trzech głównych okręgów szacowany jest w wysokości zbioru zeszłorocznego dla całej Kanady. W Stanach Zjednoczonych A. P. przewidywane jest zmniejszenie zbiorów pszenicy. Południowo-wschodnia Europa melduje dobre i pomyślne zbiory, a przewidywania co do ilości w ubiegłych tygodniach uległy poważnej zmianie w kierunku dodatnim.

PORADNIK GOSPODARCZY

PYTANIA

246. Jaki jest najlepszy środek konserwujący dachy z gontów.

Ze względu na styl domu mieszkalnego, kolor tego preparatu musi być czerwony, lub w ostateczności szary, lecz w żadnym razie nie czarny. Proszę o adres firmy, produkującej taki preparat.

K. R. M.

247. Podobno są urządzenia do opalania niewielkich cegieł miałem węglowym. Czy i gdzie są takie cegielnie w ruchu i jaka firma mogłaby sporządzić taki plan?

O.

248. Jakie są najodpowiedniejsze podręczniki zaznajamiające w szczegółach z uprawą chmielu, rybactwem oraz przemysłem młynarskim i gorzelnictwem.

Prenumerator

249. Przyboczna Rada gminna uchwaliła dla pokrycia wydatków miejsc. szkoły powszechnej na r. 1928 opłatę 50 groszy od każdego morga posiadanego gruntu, co wyniosłoby łączną kwotę około 1.100 zł. Wydział Powiatowy uchwałę tę zatwierdził w całości i bez żadnych zastrzeżeń. Tymczasem miejsc. Rada szkolna preliminowała na te wydatki tylko 920 zł. Dodać należy, że kilku tutejszych mieszkańców, którzy dla zbytniej odległości od wsi, posyłają swe dzieci do znacznie bliżej położonej szkoły we wsi sąsiedniej, zostało uwolnionych od tejże opłaty, jednakże z nakazu przełożonej władzy szkolnej, tutejsza gmina uiszcza za te dzieci pewną kwotę na rzecz owej gminy sąsiedniej. Zapytuję: 1) czy Rada gminna była wogóle uprawniona do nakładania, na posiadających grunta, członków gminy owej prestacji na miejsc. szkołę i to jeszcze przed ustaleniem preliminarza szkolnego, oraz na jakiej podstawie mógł Wydział Powiat. w mowie będącą uchwałę Rady gminnej zatwierdzić? Czy kontrybuentom, na których prestację tę nałożono przysługuje prawo odwołania się do władzy wyższej, a w takim razie do której i w jakim terminie prekluzyjnym? Przyczem dodaję, że o treści wspomnianej uchwały dowiadują się oni dopiero teraz, przy sposobności rozpoczętego ściągania. 2) Na zasadzie jakiej ustawy mogło nastąpić uwolnienie tutejszych posiadaczy gruntowych, posyłających dzieci na naukę do wsi sąsiedniej, od opłaty szkolnej i nałożenie na tut. gminę obowiązku uiszczenia jej na rzecz tejże gminy sąsiedniej? 3) Czy zamiejscowi którzy posiadają grunta w obrębie tut. gminy, są również obowiązani do opłaty? Czy na gruntach t. zw. erekcjonalnych" (plebańskich) ciąży również ten obowiązek? 4) Która władza jest obecnie uprawniona do nakładania opłat dla szkoły i według jakiego klucza ma być wysokość tej opłaty obliczana? Kto jest obowiązany do jej uiszczania? Czy także i ci, którzy dzieci do szkoły nie posyłają? Czy ściąganie i ewent. egzekwowanie tychże opłat należy do władz skarbowych? Czy mają one być składane do rąk przewodniczącego Rady szkolnej miejscowej i komu tenże ma przedkładać rachunki? Czy przewodniczącemu przysługuje prawo uwalniania dzieci od uczęszczania do szkoły? Kto rozporządza grzywnami ściągniętemi za nieposyłanie dzieci do szkoły?

Prenumerator

ODPOWIEDZI

Pastwisko dla prosiąt

(Odpowiedź na pytanie 225)

Zamiast przepadłej koniczyny czerwonej możnaby jeszcze bieżącej wczesnej jesieni wysiać koniczynę inkarnatkę, lub lucernę chmielową. Co do pierwszej to o ile klimat tamtejszy jest dość łagodny, a zatem jęczmiona ozime dobrze się udają, może ona przetrzymać zimę i da na wczesną wiosnę pastwisko wprawdzie nie tak dobre, jak koniczyna czerwona, ale wystarczające. Co do lucerny chmielowej, to roślina ta udaje się szczególnie na glebach zasobnych we wapno, o ile zatem dana gleba warunkowi temu odpowiada, możnaby ją posiać. Daje ona również pastwisko nieco mniej wprawdzie wydatne od koniczyny czerwonej, ale bardzo pożywne. Na wszelki wypadek zalecałoby się okryć owe posiewy jesienne pod zimę sieczką naci ziemniaczanej, naturalnie o ile nie będzie myszy. Do roślin powyższych możnaby dodać 10—20% rajgrasu angielskiego.

Janowski

Pobory fornali powołanych na ćwiczenia wojskowe

(Odpowiedź na pytanie 227)

Tendencją nowożytnego ustawodawstwa społecznego jest zabezpieczenie robotnikom poborów na ich utrzymanie i na utrzymanie ich rodzin, niezbędnych także w czasie przeszkód wykonywania pracy.

Jakkolwiek zatem ustawa nie przewiduje konkretnego wypadku, co należy czynić, gdy robotnik nie spełnia swych obowiązków z powodu powołania na ćwiczenia wojskowe, to z ducha ustaw o zabezpieczeniach społecznych wynika, że pobory umówione należy mu uiścić, skoro przecież nie jest winą robotnika powołanie go do ćwiczeń wojskowych.

Umowa służbowa t. zw. zbiorowa, zawarta przez reprezentacje pracodawców z robotnikami rolnymi na r. 1927-8 nie przewiduje również co się ma stać w tej mierze, — atoli jest postanowienie w niej, które — brane a contrario — potwierdza tezę przez nas wyżej wypowiedzianą.

W szczególności artykuł 24 ustęp 2 tej zbiorowej umowy brzmi:

„W razie samowolnego i nieusprawiedliwionego ważnemi przyczynami opuszczenia dnia roboczego przez ordynarjusza przysługuje pracodawcy prawo potrącenia za każdy opuszczony dzień po 20 kg zboża w czasie od 1. IV. — 31. X., zaś po 10 kg w czasie od 1. XI. do 31. III".

Z tego wynika, że nawet tego j e d y n e g o potrącenia nie można stosować w czasie, kiedy opuszczenie roboty było usprawiedliwione tak ważną przeszkodą, jak powołanie do ćwiczeń wojskowych.

Dr. Karol Czerny.

Który system poddmuchowy lepszy

(Odpowiedź na pytanie 231)

Ruszty inż. Goebla są podobnie do systemu „Gefii" rusztami poddmuchowemi, ale znacznie racjonalniej skonstruowane, sprawniejsze w ruchu i pewniejsze w równomierności działania paleniska przez dłuższy okres pracy, niż system „Gefii". Poddmuch musi być wogóle miarkowany, a umożliwienie w systemie inż. Goebla przechodzenia części ciągu prostopadle do powierzchni rusztu zapobiega tworzeniu się krusty zlewnego paliwa nie powodując zjawiania się płomieni dżgących o ile ciąg (i podmuch) nie jest za ostry. Zmyślne ochronniki w syst. Goebla na bokach rusztów przeciw przepalaniu się ścian kotłowych tuż obok rusztu są dalszem praktycznem udoskonaleniem dotychczasowych konstrukcyj rusztów. Czyścić ruszty w syst. inż. Goebla można taksamo, jak ruszty „Gefii", ale pierwsze nie potrzebują właśnie tak częstego przeczyszczania, jak drugie. Oczywiście — jak w każdym podobnym wypadku — umiejętność i gorliwość palacza wpływa najwięcej na sprawność urządzenia. Paleniska Łódzkiego Tw-a tech. handl. nie znam.

Dr. inż. T. Świeżawski

Nawóz pod ziemniaki

(Odpowiedź na pytanie 237)

Pod ziemniaki na glebie gliniastej i glebie piaszczystej po przeoraniu wiosennego obornika dawać sól potasową równocześnie z azotniakiem bezpośrednio na orkę przykrywającą obornik i zaraz przybronować. Potem sadzić ziemniaki pod znacznik w odpowiednim czasie.

inż. Sob.

POKŁOSIE PRASY ROLNICZEJ

Kwestja znaczenia spółdzielczości na wsi, omawiana była już niejednokrotnie na łamach naszej prasy rolniczej. Ostatnio p. Henryk Jackiewicz w „Polsce Zachodniej" porusza ten temat, przyczem słusznie zaznacza, że:

Badając stan rolnictwa w Polsce dochodzimy do niewesołych wniosków, — Nagół jest źle. Brak jest rolników w swoim zawodzie wykwalifikowanych, ziemia mało rodzi, rolnik nie może, bo niema za co, zaspakajać swych materjalnych i kulturalnych potrzeb. Nadomiar złego rozsiedli się po wsiach i osadach najrozmaitszego rodzaju pośrednicy, którzy w okrutny sposób wyzyskują rolnika i przy dostawie narzędzi, nasion i innych artykułów, potrzebnych do codziennego życia i gospodarowania i przy zakupie od rolnika ziemiopłodów. Skutek tego jest taki, że rolnik przepłaca za te artykuły i materjały, które musi kupić, a za swoje wyroby — produkty nie otrzymuje należytej i sprawiedliwej zapłaty. Stwierdzić można, że rolnik jest potrójnie wyzyskiwany — raz jako producent, drugi raz — jako pracownik, — trzeci raz — jako konsument.

Taki stan rzeczy ujemnie odbija się na ogólnych interesach państwa i społeczeństwa. Jeżeli bowiem zważymy, że na roli u nas pracuje około 68 proc. obywateli, którzy w większości wypadków źle się odżywiają, nie należycie ubierają się i mieszkają, którzy nie mogą korzystać ze zdobyczy wiedzy i kulturalnych wynalazków, — to przekonamy się wówczas, ile tracimy na pojemności swego rynku, ile na tem tracą inne gałęzie naszego gospodarstwa narodowego, ile na tem traci cały kraj i jego obywatele....

Istotnie jest źle, nie znaczy to jednak aby nie mogło być lepiej. Przedewszystkiem przepędzić musimy z naszych wiosek wszelkich pośredników i sprawy wymiany zechciejmy wziąć w swoje własne ręce. Organizując się w spółdzielniach rolników, za zbiorowe pieniądze sprowadzają rolnicy wprost z fabryk w ładunkach wagonowych nawozy sztuczne, narzędzia i nasiona, które potem po cenach najniższych rozdzielają pośród członków. Organizując się w spółdzielnie spożywców — wszelakie towary, których nie daje nam nasze własne gospodarstwo sprowadzamy o ile już nie od producentów — to przynajmniej od hurtowników. Towary te bez oszukaństwa na gatunku, na wadze itp. po sprawiedliwych cenach odsprzedajemy sami sobie... Organizując się w spółdzielnie dla zbytu ziemiopłodów, bydła i drobiu omijamy wszystkich przygodnych odbiorców owoców naszej pracy, dostarczamy je po stałych cenach wprost tym, którzy tych towarów potrzebują t. j. wielkim organizacjom spożywców.

„Dzień Polski" podaje uwagi p. K. C. w sprawie znaczenia i organizacji małych gospodarstw rolnych, przyczem twierdzi, że:

Ponieważ w ustroju agrarnym Polski coraz wybitniejsze stanowisko zajmuje drobne gospodarstwo włościańskie (około 70 proc. ogólnej powierzchni użytków rolnych, należy obecnie do gospodarstw tego typu), wszelkie prace, zmierzające do podniesienia produkcji ogól-

nokrajowej, muszą wziąć za punkt wyjścia organizację drobnych gospodarstw i podniesienie ich dochodowości. Małe gospodarstwo, w miarę wznoszenia się na wyższy szczebel kultury rolniczej, przestaje być rodzimem, naturalnem, a przekształca się w pieniężne przedsiębiorstwo. Na zachodzie już od dłuższego czasu nie rozpatruje się organizacji drobnego warsztatu rolnego, pod kątem widzenia uzyskania wyżywienia dla rodziny, nie pomija się kosztów własnej robocizny właściciela, co właśnie u nas najczęściej się spotyka przy słabych ekonomicznie gospodarstwach chałupniczych i małych niesamodzielnych poniżej 5 ha obszaru. W Polsce przejście do lepszych form gospodarowania zaznacza się dopiero przy warsztatach, rozporządzających obszarem większym od 10 ha. Obecnie wykańczane zestawienia statystyczne potwierdzają to zdanie. Ta grupa gospodarstw dużo produkuje, dużo kupuje i ma największy dochód czysty.

Rozchodziłoby się zatem o roztoczenie opieki nad tego rodzaju gospodarstwami. Wedle Autora „opiekę nad produkcją drobnych gospodarstw najbardziej można przeprowadzić przy oparciu o rachunkowość rolniczą, w następujący sposób. Materjał, zebrany po paru latach przez tysiąc gospodarstw, prowadzących obecnie rachunki, pod kontrolą instrukcji Głównego Urzędu Statystycznego, pozwoli na analizę dochodowości gospodarstw i wyprowadzenie średnich z powiatów, co w rezultacie umożliwi określenie okręgów rolniczych. Utworzenie takich okręgów, przy regjonalnem traktowaniu zagadnień ekonomicznych, pozwoli wniknąć w stosunki rolnicze, istniejące na terenach i da wystarczające materjały dla projektów reorganizacji gospodarstw i dla pracy nad podniesieniem całego rolnictwa. Gospodarstwa najbardziej rentowne, oparte na uprawie pewnych roślin, czy hodowli zwierząt, zostaną szczegółowo zbadane i zalecane w danych warunkach do naśladowania. Oczywiście schematyzowanie rolnictwa, szczególniej w naszych warunkach niezbędnych meljoracyj, musi być bardzo ostrożne. Dlatego też, poza rachunkowością rolniczą wskazane jest prowadzenie rejestracji i opisu gospodarstw najlepszych. Gospodarstwa rolne, zgłoszone do rejestracji, jako wzorowe, poddane by zostały stałej obserwacji i otrzymałyby specjalnych fachowych instruktorów. Zebrane w ten sposób wzory możnaby zalecać w danych okolicach. *b. j.*

TO I OWO

Skąd pochodzą trzaski atmosferyczne.

Niejednokrotnie wspominaliśmy, że radjoamatorzy przyczyniają się stale do rozmaitych odkryć i udoskonaleń. Otóż pewne grono angielskich radjoamatorów postanowiło sobie zbadać skąd pochodzą i gdzie jest głównie ognisko tych przykrych wyładowań elektrycznych, które wywołują tak nie miłe trzaski. Pozornie nam wszystkim wydaje się, że niema takiego stałego źródła, lecz że trzaski pochodzą z różnych miejsc na kuli ziemskiej. Otóż pedantyczne badania, zapomocą anten ramowych, ujawniły nie lada niespodziankę. Źródło wyładowań elektrycznych, z którego pochodzą trzaski atmosferyczne ma swoje określone ogniska, a mianowicie w okolicy Rio de Janeiro, Jawy i Abisynji.

Odkrycie to, o ile dalsze badania i doświadczenia potwierdzą te fakty, może mieć doniosłe znaczenie nie tylko dla radjotechniki ale i dla geofizyki, nasuwa się bowiem myśl, że mamy na ziemi nie tylko bieguny magnetyczne lecz i coś w rodzaju wielkich biegunów ziejących ładunkami elektrycznemi.

Z RYNKÓW ROLN. KRAJ. I ZAGRAN.

Ze względów na całokształt interesów zbożowych Polski, ważnem jest zagadnienie produkcji zboża u naszego najbliższego sąsiada od wschodu a mianowicie w Rosji Sowieckiej. Czytelnicy niniejszych sprawozdań tygodniowych przypomną sobie, że o zagadnienia rosyjskiej produkcji zbożowej w związku z interesami Polski zaczepialiśmy niejednokrotnie, stwierdzając, że istnieją możliwości zwiększenia się w ciągu dalszym w tej dziedzinie agresywności rządu sowieckiego, który walcząc o zdobycie rynków zagranicznych niebardzo się liczy z tem co gospodarstwo wewnętrzne rzeczywiście świadczyć może.

W dziedzinie bowiem gospodarki rolnej Sowiety bezsprzecznie robią swój rachunek bez gospodarza i nie ulega wątpliwości, że bieżąca kampanja zbożowa stanowi dla Sowietów bardzo poważny punkt przełomowy. Corazto bardziej bowiem wyraźnie zarysowywać się zaczyna trudność a nawet i niemożliwość pogodzenia interesów miasta i wsi w ramach dzisiejszego systemu bolszewickiego. Przeciwieństwa te zarysowują się coraz bardziej, a jakkolwiek ostatecznego ich wyniku narazie jeszcze przewidzieć nie można, to w każdym razie stwierdzić trzeba, że jak dotychczas producent rolny jest górą.

Jakkolwiek bowiem z jednej strony rząd sowiecki poważne czyni starania powiększenia uprawianego w Państwie obszaru rolnego, to jednak na poważne natrafia trudności w ostatecznem zebraniu plonów do swej wyłącznej dyspozycji. Pomimo bowiem ustroju komunistycznego w teorji — wytworzyła praktyka w Rosji bezwątpienia prywatną własność indywidualną o ile chodzi o gospodarstwo rolne. Chłop rosyjski bowiem zboża swego Państwu dobrowolnie oddawać nie chce i pomimo zorganizowania specjalnego olbrzymiego aparatu administracyjnego nastawionego wyłącznie tylko na rekwizycję zboża — rekwizycje te nie udają się i na całej nieomal linji zawodzą. Rosyjski bowiem chłop czując się silnym woli raczej ograniczyć intenzywność swej produkcji, aniżeli oddawać pod przymusem swe zboże na warunkach mu nieodpowiadających. Przyszła więc skutkiem tego konieczność przeprowadzenia dokładnej rewizji dotychczasowych systemów rekwizycyj zboża i rewizję tę w sposób nawet bardzo daleko idący rzeczywiście przeprowadzono. Na ogień pierwszy poszła kwestja cen produktów rolnych w ogólności, zboża zaś w szczególności. Był to problem szczególnie piekący przedewszystkiem z powodu zbyt silnej rozpiętości pomiędzy cenami zboża, a cenami produktów przemysłowych. Silna rozpiętość tych „nożyc" na niekorzyść producentów rolnych — powodowała w pierwszej linji bardzo znaczne osłabienie ich zdolności nabywczej ujemnie odbijającej się na natężeniu konsumpcji wewnętrznej. Z uwagi na ten fakt, jak również z powodu uzasadnionych żądań chłopów, czuł się też rząd sowiecki zmuszony do znacznego podwyższenia cen płaconych za zabierane chłopom zboże. Zwyżka ta wynosi przeciętnie 25% do 30%, stanowi więc bardzo poważne podwyższenie odnośnego działu budżetu państwowego, ulegającego przez to zwyżce około o 250 do 300 miljonów rubli. Nie ulega wątpliwości, że sytuacja materjalna „kułaków" rosyjskich znacznej przez to ulegnie poprawie. Dodatnie jednakowoż tego skutki nie równoważą niebezpieczeństw z nowego stanu rzeczy wypływających. Przedewszystkiem bowiem corazto częstsze są głosy ostrzegawcze przewidujące w Rosji nowe widmo inflacji pieniężnej z powodu gwałtownego zwiększenia budżetu państwowego, nadmiernie rozbudowanego przez zwiększenie wydatków na zakup zboża. Rządowe sfery sowieckie możliwości inflacji kategorycznie wprawdzie zaprzeczają niemniej jednak krytyczne głosy ekonomistów sowieckich problem ten w czasach ostatnich corazto żywiej omawiają.

Pozatem z polepszenia sytuacji materjalnej rosyjskiego producenta rolnego i dalsze jeszcze wypływa niebezpieczeństwo. Wprowadzenie wśród chłopów nowych 300 miljonów rubli, bezsprzecznie powiększy ich ograniczoną dotychczas zdolność nabywczą. A zdać sobie sprawę należy z tego, że nawet przy dotychczasowej biedzie chłopa rosyjskiego, głód towarów przemysłowych silnie dawał się odczuwać. Zrujnowana bowiem systemem sowieckim własna przemysłowa zdolność wytwórcza, tymsamym zaś systemem znacznie ograniczona możność importu wytworów przemysłowych z zagranicy — spowodowały na rynku rosyjskim znaczny brak towaru, którego rozporządzalne ilości w żadnym nie stoją stosunku do rzeczywistego zapotrzebowania. Tak było dotychczas, przy lichym stanie materjalnym rosyjskich rolników, znacznie zaś jeszcze będzie gorzej, gdy ich stan materjalny przez zwyżkę cen zboża ulegnie poprawie i gdy skutkiem tego zwiększy się popyt na artykuły przemysłowe, których wytwórczość rodzima w odpowiedniej ilości nastarczyć nie może. Jako logiczna konsekwencja tego stanu rzeczy wyłania się konieczność odpowiedniego zwiększenia importu, co znowu grozi bilansowi płatniczemu, który i tak już całkiem w sytuacji obecnej nie jest świetny.

Jak z powyższego widać, jest to istne błędne koło, z którego o wyjście bardzo jest trudno. Wszelkie te zagadnienia bowiem wzajemnie się o siebie zazębiają i bez dalszych dalekich ustępstw od dzisiejszego regim'u bolszewickiego absolutnie rozwikłać się nie dadzą.

Charakterystyczną zaś przy tem wszystkiem jest rzecz jedna. Nie ulega mianowicie najmniejszej wątpliwości, że pomimo znacznego ograniczenia dzisiejszej produkcji rolnej w Sowietach, agresywność ich w okresie realizacji zbiorów znowu silnie da się odczuć i znowu silny przyjdzie zalew rynków europejskich zbożem rosyjskiem. Będzie to jednakowoż w ciągu dalszym niczem innem jak tylko objawem polityki zdecydowanego bankruta, który odpowiedniemi gestami, chce przed światem zasłonić swój stan rzeczywisty. Jest to jednak polityka bardzo krótkowzroczna i na niedaleką działająca metę, wiemy bowiem dobrze, że wyczerpane zapasy własne zboża uzupełnia Rosja stosunkowo silnym importem, co jednakowoż nie zapobiega temu, że w niektórych dzielnicach państwa, w okresach przednówkowych dosłowny panuje głód.

Ceny rynków światowych w dolarach Stanów Zjedn. Ameryki Półn. za 100 kg wynosiły:

Berlin 15 VIII 1928.

Pszenica	6.25
Żyto	6·65
Jęczmień brow.	6·42
Jęczmień przem.	6·35
Owies	5·92

Hamburg 15 VIII 1928.

Pszenica	6·25
Żyto	6·70
Owies	5·80

Liverpool 15 VIII 1928.

Pszenica	6·88
Jęczmień	6·30

Nowy York 15 VIII 1928.

Pszenica	6·10
Żyto	6·55
Jęczmień	5·00

Ceny rynków krajowych w złotych za 100 kg wynosiły:

Warszawa 15 VIII 1928.

Pszenica	55·00—56 00
„ pomorska	53·00—54 00
Żyto	40·50—41·00
Jęczmień brow.	41·00—42·00
Jęczmień przem.	39·50—40·00
Jęczmień past.	37·00—38 50
Owies	48·00—49·00

Lwów 15 VIII 1928.

Pszenica dworska	50·50—51·50
Pszenica zbior.	00 00—00·00
Żyto	37·25—37·75
Jęczmień brow.	39·00—41·00
Jęczmień przem.	39·00 40·00
Jęczmień past.	37·50—38·00
Owies	36·00—37·00

Poznań 15 VIII 1928.

Pszenica	51·00—52·00
Żyto	39·00—40·00
Jęczmień brow.	40·00—41·00
Jęczmień przem.	39·00—40·00
Jęczmień past.	37·00—38·50
Owies	35·00—37 00

Dr. N.

Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie.

w dniu 20 VIII 1928 r.

Pszenica w słabem zaofiarowaniu, przy rezerwie ze strony młynów z powodu wygórowanych cen. Żyto zniżkuje w cenie, w ślad za tem mąka żytnia potaniała. Poza Giełdą większe obroty w jęczmieniu przemiałowym nowego zbioru. Owies zniżkuje w cenie. Otręby żytnie zrównały się w cenie z pszennemi. Rzepak nieco podrożał.

Tendencja przeważnie zniżkowa.

Usposobienie spokojne.

Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania. Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych.

Pszenica kraj. dworska 49 25—50 50 pszenica kraj. zbiorowa 00·00—00·00, żyto małopolskie ex 1928 710 gr. 35·00—36 00 jęczmień małop. brow. 670 gr. 00·00—00·00, jęczmień małop. przemiałowy 640 gr. 31·00—32 00, jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 00 00—00·00, owies małop. ex 1928 450 gr. 35 00—36·00, kukurydza rumuńska 00 00—00 00, ziemniaki przemysłowe 0·00—0·00, fasola biała 00·00—00·00, fasola kolor. 00·00—00·00, krasa 00·00—00·00, groch ½ Wiktorja 00·00—00 00, groch polny 00·00—00·00, bobik 00·00—00·00, mieszanka pastewna w ziarnie 00·00—00·00, wyka 00 00—00·00, siano słodkie krajowe prasowane 00·00—00·00, słoma prasowana 0 00—0·00, hreczka 00·00—42 50. len 00·00 00·00, łubin niebieski 21·50—22·50, rzepak ozimy ex 1928 72·25—73·25, mąka pszenna 40% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 84 00—85·00, mąka pszenna 50% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 75 00 - 76·00, mąka żytnia 65% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 60·00—61·00, grysik kukurydziany 00 00 - 00·00, mąka kukurydziana 00·00—00 00, otręby żytn. netto bez worka 26·50—27 00, otręby pszenne netto bez worka 26·50—27·00, kasza hreczana 50% połówek 77·00—79·00, kasza jaglana 78·00—80·00, kasza jęczmienna 57 00—59 00, pęcak 56·00—58·00. proso krajowe 00 00—00·00, makuchy lniane 00 00—00 00, koniczyna czerwona kraj. naturalna 000·00—000 00, mak niebieski 125—135, mak siwy 110—120, worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1·68—1·72, Częstochowianka 75 kg za sztukę 0 00—0·00, worki używ. dobre za szt. 1·38—1·42.

Wykaz cen ziemiopłodów na placach targowych (w złotych za 100 kg).

W KRAKOWIE w dniu 17 VIII 1928. Pszenica: dworska 51·00—52·00, targowa 50 00—51·00; żyto: dworskie 38 00—39·00, targowe 36 00—37·00; jęczmień: na krupy 39 00—40·00, targowy 38·00—39·00, na kaszę 00·00—00·00; owies: dworski 39 00—40·00, targowy 38·00—39 00; kukurydza krajowa 00 00—00·00; tatarka 00·00—00·00; groch: zwycz. 00·00—00·00, Victoria 000—000, siewny małopolski 000·00—00·00; fasola: „Jasiek“ 83·00—84·00, biała zwycz. 00·00—00·00, krasa długa 00·00—00·00, krasa 00·00—00·00, mieszana 53·00—54·00; bobik 00·00—00·00; wyka siewna 00·00—00·00; wyka 00·00—00·00; rzepak 74·00—75·00; łubin: żółty 29·00—30·00, niebieski 00·00—00 00; mak: niebieski 130·00—135·00, szary 115·00—120·00; kminek krajowy 000·00—000·00; koniczyna: nasienna 000·00—000·00, czerw. bez kan. 000·00—000·00; siano: słodkie nowe 28·00—30 00, średnie 25 00—26·00, kwaśne 20·00—22·00 ; potraw 00 00—00·00; koniczyna 36·00—38·00; słoma : żytnia długa 12·00—13·00, mierzwa luzem 8·00—9·00; mąka pszenna: 45% gł. 85·00—86·00, 45% grys. 87·00—88·00, 50% pszenna krak. 83 00—84·00, 60% pszenna 80·00—81·00, 0000 z Kongr. gł. 00·00—00·00, 0000 z Kongr grys. 00·00—00 00; grysik pszenny 00 00—00·00; mąka żytnia: 65% 58·50—59 00, 65% 00·00—00·00, 65% pozn. 00·00—00 00; otręby: żytnie 30·50—31·00, pszenne 29·00—30·00, ofagi 00·00—00·00; pęcak zwycz. 54 00—55·00; siekanka 55·00 do 56·00; pobielanka 57·00—58·00; seradela 00 00—00·00; ziemniaki 20·00—22 00.

Notowania na giełdach zbożowo-towarowych:

W PRZEMYŚLU dnia 10 VIII 1928.— Pszenica 52·00—00·00, żyto 39·00—00 00, jęczmień 40 00—00·00, owies 42·00—00·00, siano 00, słoma 0·00, ziemniaki 14.

W STANISŁAWOWIE dnia 16 VIII 1928 r. — Pszenica 53·20, żyto 40·00, jęczmień 41·00, owies 38·00, kukurydza 48·00, ziemniaki 12 00—14·00, hreczka 45·00—00, proso 45·30—00·00, groch polny 51·60—00·00, groch „Wiktorja“ 78·30—00·00, bobik 43·60—00·00, fasola kolorowa 46·25—00·00, fasola biała 61·25—00·00, siemie konopne 61·60—00·00, siemie lniane 73·30—00·00, wyka 45·00—00·00, łubin 50·00—00·00, marchew 0·30—0·00, buraki ćwikłowe 00·20—00·00 buraki pastewne 00·00—00·00 cebula 00·45—0·00. czosnek 0·50—0·00, siano łąkowe 11·80, polne 13·10, lasowe 10·10, koniczyna 15·30, mieszanka 14·70, słoma okłotowa do sienników 6·10, na sieczkę 5·90, kukurydza zagr. 52·00—00·00.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie

od dnia 11 VIII—18 VIII 1928.

Wynosił spęd: wołów 0 sztuk, buhaji 28 sztuk, krów 443 sztuk, jałownika 24 sztuk, razem 495 sztuk; cieląt 720 szt., baranów 00 szt..

Płacono za 1 kg żywej wagi: woły 000—000, 000—000 gr, buh. 000—000, 125—140. 000—000 gr, krowy 160—170, 148—152, 105—170 gr, jałownik 150—165, 125—140, 000—000 gr, cielęta 136—160 gr, barany 00—00 gr.

Łój jadalny 1·60 zł, łój przemysłowy 0·70—1·00 zł, siano I. 17·00—20 00 zł, siano II. 12 00—14 00 zł, siano nowe 00·00—00·00 słoma 8·00—10 00 zł, koniczyna 00 00—00·00 zł, tymotka 24·00 do 25 00 zł, skóry surowe bydlęce lekkie I. kl. 2·90 zł, bydlęce ciężkie I. kl. 2·90 zł, cielęce I. kl. 4·50 zł, cielęce prow. I. kl. 4·50 zł, końskie duża sztuka 40·00 zł, końskie mała sztuka 27·00 zł.

Wykaz cen bydła (w złotych pol. za 1 kg żywej wagi).

W KRAKOWIE w dn. 11 VIII—17 VIII Płacono za 1 kg żywej wagi: buhaje 130 do 155 gr, woły 158—000 gr, krowy 111—165 gr, jałownik 120—170 gr, cielęta 167—220 gr, kozy i barany 000—000 gr, nierogacizna 236—255 gr, bitej wagi: 260—325 gr.

Na targ spędzono: buhaji 187, wołów 126, krów 142, jałówek 160, cielat 581, owiec 5, kóz i baranów 0, nierogacizny 593, razem 1794 sztuk.

Ceny skór: wołowe 1 kg 2 90, krowie 2·70, cielęce za 1 szt. 15·00—16·00, z jałówek 1 kg 3·00—0·00 zł.

Ceny koni w Krakowie w dn. 14 VIII 1928: Konie lekkie pojazdowe 350 - 700 zł, robocze 200—350 zł, rzeźne 50—100 zł.

W PRZEMYŚLU w dn. 10 VIII 1928. Płacono za bydło zł. 1·16—0·00, barany 0·00, cielęta 0·00, świnie powyżej 100 kg 0·00, świnie tłuste 0 00—0·00, świnie poniżej 100 kg 0 00, świnie chude 0·00, świnie 1·90.

Na targ przypędzono 66 sztuk koni, 185 sztuk bydła, 347 świń dużych i 428 świń małych.

W TARNOWIE w dniu 17 VIII 1928. Płacono: bydło od 115—151 gr, cielęta od 120—155 gr, świnie od 145—245 gr.

W JAROSŁAWIU w dniu 17 VIII 1928 r. Płacono: bydło od 0·80—1·20, cielęta od 1·10—1·50, świnie rzeźne od 1·40 do 2·10, buhaje 0·00—0·00 zł.

W STANISŁAWOWIE w dn. 16 VIII 1928. Ogólny spęd wynosił 563 sztuk, w tem 163 sztuk bydła, 00 sztuk cieląt, 88 sztuk koni, 170 sztuk świń, 142 sztuk prosiąt i 00 sztuk kóz.

Płacono: bydło rogate 1·17 zł, świnie 2·07—0·00 zł.

Ceny ryb we Lwowie

w handlu detalicznym na targu w dniu 16 i 17 VIII 1928 r. — za 1 kg.

Szczupak żywy 5·00—0·00, karpie żywe 4.50—5·00, szczupaki i karpie śnięte 0·00—0 00, Karpie żywe „węgierskie“ 0·00, liny żywe 4·50—0·00 leszcze i karasie 4·50, drób 2·50—·300. Karpie na części 0·00.

Ceny rynkowe masła i mleka we Lwowie

w dniu 23 VIII 1928.— Ceny za 1 kg w zł.

Masło deserowe w hurcie 5 60—5·80, w detalu 6·00—6·20, kuchenne 5·40—0·00. Mleko 35 gr. Jaja 16 gr.

Wydawca Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie. — Redaktor naczelny prof. Bronisław Janowski. — Redaktorka odpowiedzialna: Jadwiga Gizowska.
Z drukarni i litografii Piller - Neumanna we Lwowie, ul. Łyczakowska 3.